Nr. 140 (2321) Warszawa, Piątek 23 Maja 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.
Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki!

Pamiętajcie o ofiarach walk listopadowych!

Przeciwko kapitalistycznej nagance.

Okres obecny kryzysu w przemyśle i spowodowany nim stan osłabienia klasy robotniczej przemysłowcy wyzyskać chcą dla zupełnego zniszczenia wszystkich zdobyczy społecznych, jakie w ostatnich latach robotnicy zdołali osiągnąć.

Na hasło rzucone przez „Lewiatana" rozpoczęła się na całej linji zacięta ofensywa przeciwko ustawie o 8-godzinnym dniu roboczym, przeciwko angielskiej sobocie, przeciwko urlopom, jako też przeciwko wszelkim ubezpieczeniom społecznym. Krzyczy się między innemi, że ciężar ustawodawstwa społecznego w Polsce jest tak wielki, jak nigdzie zagranicą i że on to głównie powoduje wysokość kosztów produkcji, która uniemożliwia wywóz zagranicę polskich towarów przemysłowych.

Wobec tych krzyków i złorzeczeń, warto przypomnieć, że w poprzednim sejmie stronnictwa prawicy prześcigały się niemal w stawianiu wniosków, „wzywających" Rząd do bezzwłocznego przedłożenia ustawy o ubezpieczeniu od choroby, nieszczęśliwych wypadków, na starość i t. p. Podczas wyborów wmawiano w robotników, że tylko głosowanie na „8" zapewni klasie robotniczej przeprowadzenie ubezpieczenia społecznego. W parę miesięcy potem, za rządów gen. Sikorskiego, poselski klub chadecki, popierany przez endeków, łącznie z p. Wierzbickim, postawił wniosek, by w ciągu 3-ch miesięcy wprowadzono w Polsce ubezpieczenie na starość i od nieszczęśliwych wypadków! Już wówczas wskazywaliśmy demagogiczne pobudki i nieszczerość tej roboty — dziś zaś znalazło to w całej pełni potwierdzenie w faktach. Te same stronnictwa sejmowe, te same grupy społeczne, które tak chętnie afiszowały się ze swą przychylnością dla ustawodawstwa społecznego, które w przeciągu 3 miesięcy chciały zbudować wielki gmach ubezpieczenia na starość i od wypadków, skoro wniosek ich został uchwalony, nie skorzystały z okresu swych rządów chjeńskich i własnego ministra pracy — Smulskiego, by ubezpieczenia te faktycznie wprowadzić — lecz przeciwnie, w tym właśnie okresie — rozpoczęły wielką nagankę przeciwko wszystkim ustawom ochronnym i ubezpieczeniowym. Dziś, w okresie kryzysu, naganka ta posunięta została do ostatnich granic.

W dalszym ciągu trwa wstrętna komedja endecko - chadecka udawania zwolenników reform społecznych przy równoczesnem bezwzględnem niszczeniu ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Uchwala się np. ustawę o rozciągnięciu obowiązku ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków na b. Kongresówkę, a równocześnie robi się wszelkie możliwe starania w min. pracy, by ustawy tej nie wprowadzono w życie. P. Simon, bojąc się narazić możnowładcom przemysłowym, wstrzymuje wykonanie tej koniecznej ustawy, okazując większą dbałość o kieszenie przemysłowców, aniżeli o los okaleczonych robotników. Jeden z członków klubu chadeków referuje w Sejmie ustawę o ubezpieczeniu od bezrobocia, a jego klubowy kolega, b. minister pracy, zwalcza ją w Senacie. Endecy referują w Sejmie ustawę o ochronie młodocianych i kobiet, by znowuż wspólnie z chadeckim działaczem robotniczym ks. Albrechtem zwalczać ją w Senacie.

A po tem wszystkiem na naradach i konferencjach gospodarczych p. Wierzbicki ma odwagę twierdzić, że przemysł w Polsce nie może produkować tanio z powodu zbytniego obciążenia na ustawodawstwo społeczne. Doprawdy trzeba mieć dużo zuchwałości lub cynizmu, by módz publicznie wygłaszać podobne twierdzenia.

Z pośród wszystkich krajów przemysłowych Europy obciążenie przemysłu na ustawodawstwo społeczne, a zwłaszcza na ubezpieczenia, jest u nas bodaj najmniejsze. Najlepszym dowodem tego jest Górny Śląsk, na którym co do ustawodawstwa społecznego obowiązują nie ustawy polskie, lecz dawne niemieckie, a który skutkiem tego na ubezpieczenia i cele socjalne płaci niemal 2 razy tyle, co płacą przemysłowcy w reszcie Polski. Całe obciążenie przemysłu w Polsce wynosi: na ubezpieczenie od choroby (łącznie z wkładką robotniczą) 6½%, na urlopy, licząc przeciętnie 12 dni na każdego robotnika przy 300 dniach roboczych—4%, czyli razem 10½%. W Niemczech natomiast wkładka do Kasy chorych wynosi 8 — 10%, na ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków 2.6%, na ubezpieczenie na starość 5%, nadto w górnictwie do kas brackich 1½% i w całym przemyśle 6% pensji urzędniczych na ubezpieczenia pensyjne, razem około 17% bez wkładki do zakładu pensyjnego. Do tego dodać trzeba że w większości gałęzi przemysłu robotnicy na podstawie umów mają płatne urlopy od 3 — 10 dni, biorąc przeciętnie tylko 6, czyni to dalsze 2%, tak, że łączny wydatek na ustawodawstwo wynosi tam około 19%. Podobnie w Austrji wydatek ten wynosi w przemyśle na ubezpieczenie od choroby 6½%, nieszczęśliwe wypadki 3.6%, ubezpieczenie pensyjne 6% od płac urzędniczych, czyli około 2% płac ogólnych, oraz 8 dni płatnego urlopu t. j. 2.7%, czyli razem 16.8%. W Czechach mniejszą jest wkładka do kasy chorych o 2%, dochodzi natomiast 5% na ubezpieczenie inwalidzkie, czyli razem ogólny wydatek na cele ochrony robotniczej wynosi około 18%. Nawet w Jugosławji ogólny procent na ubezpieczenia wynosi około 16%!

I jakżeż wobec tych faktów twierdzić można, że 10%, które polski przemysł płaci tylko na kasę chorych i urlopy, uniemożliwia konkurencję z przemysłem niemieckim, który płaci na cele ubezpieczeń 19%, lub z austrjackim i czeskim, które płacą około 17%!

Gdyby ubezpieczenia społeczne grały w produkcji faktycznie taką rolę, jak to obłudnie utrzymują przemysłowcy polscy, to nie mówiąc już o zagranicy — przemysł Kongresówki w porównaniu do przemysłu w b. dzielnicy pruskiej i b. dzielnicy austrjackiej powinienby się znaleźć w dogodniejszych warunkach konkurencyjnych, gdyż nie płaci on ani do zakładu ubezpieczeń od wypadków, ani do zakładu pensyjnego, ani do kas brackich, podczas, gdy w obu innych dzielnicach wkładki powyższe obowiązują. A tymczasem — obecnemu kryzysowi w największej mierze uległ właśnie przemysł Kongresówki, a zatem ten przemysł, który najmniej płaci na cele ochrony i ubezpieczenia robotników, bo zaledwie 10½%.

W dzisiejszych kosztach produkcji, a bardziej jeszcze w cenie towarów koszta ubezpieczeń społecznych nie odgrywają żadnej poważniejszej roli. Przeciętnie bowiem, poza górnictwem, koszt robocizny waha się od 8 — 12% ogólnych kosztów produkcji, od tego zaś 10% czy 20% wynosi zaledwie 1% lub 2% ogólnych kosztów produkcji, co znowu przy różnicy 50% — 100% między ceną hurtowną a ceną detaliczną jest taką drobnostką, że nie może być brane w rachubę i, jak to widzimy przy obecnym kryzysie, nie odbija się w niczem na lepszem położeniu przemysłu w tych dzielnicach Polski, które na ubezpieczenie społeczne nic nie płacą (Kresy) lub płacą mniej, niż w innych dzielnicach.

Nie ubezpieczenia społeczne, lecz chciwość, gnuśność i konserwatyzm naszego przemysłu, jego nadmierne koszty administracyjne, jego przyzwyczajenie do olbrzymich zysków, lichwa uprawiana przez bankierów i kupców — są przyczynami drożyzny kosztów produkcji i cen naszych towarów. Klasa robotnicza nie będzie oddawała zdrowia swego i życia, nie będzie skazywała się na najczarniejszą nędzę, aby podtrzymywać paskarskie zyski. Do ostatka bronić będzie wszystkich osiągniętych zdobyczy na polu ustawodawstwa ochronnego. Jeśli Polska ma być krajem demokratycznym, to musi kroczyć nadal po drodze rozwoju ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeniowego, musi je nietylko utrzymać, lecz rozszerzyć i rozwinąć, bez względu na kryzys i bez względu na drapieżną chciwość zgrupowanych w Lewiatanie przemysłowców.

Zygmunt Żuławski.

Prądy ideowe wśród młodzieży akademickiej.

Jeszcze do niedawna młodzież akademicka brała nader czynny udział w życiu politycznem, w poważnej swej części sympatyzując z lewicą społeczną, przedewszystkiem z P. P. S. Wystarczy wspomnieć rolę akademika w ruchu rewolucyjnym za czasów caratu, czy w Legjonach, czy w P. O. W. Przyszła jednakże chwila, gdy te dawne hasła i ideały polityczne zostały urzeczywistnione — Państwo Polskie istnieje. Młodzież wraz ze znaczną zresztą częścią inteligencji znalazła się w położeniu ludzi bez idei, idealistów bez ideału. Rozpoczyna się odtąd pogoń za ideałami, która często niedawnych jeszcze demokratów mieszczańskich czy drobnomieszczańskich prowadzi do obozu zamożnego włościaństwa, z narodowców robi nacjonalistów, raczej szowinistów, z niedawnych wolnomyślicieli — skrajnych fanatyków katolicyzmu, ze wszystkich zaś nieomal bojowych i bojujących antysemitów, jako że to jest „idea" najprostsza, najmniej skomplikowana i najłatwiejsza do przyjęcia.

Ciekawą jest rzeczą, że tu w sferze ludzi, mających stać się przyszłą inteligencją polską, wśród tych, którzy największy wpływ wywrą na życie umysłowe społeczeństwa, mniejszy jest krytycyzm, większe uleganie nastrojowi chwili, łatwiejsze poddawanie się suggestji demagogicznego frazesu, niż wśród szerokich mas, tam hen na wschodnich kresach Rzplitej. Zdawać by się mogło, że młodzież znajduje się pod działaniem narkotyku jakiegoś, który pozwala robić wszystko, zostawia pełną swobodę ruchów, ale odbiera zdolność myślenia, zdolność objektywnego i sprawiedliwego oceniania zjawisk społecznych i politycznych.

I stąd te ciągłe i bezustanne kołysanie się powierzchni życia akademickiego, te fale, które tę powierzchnię zakłócają, lecz szybko powstają i szybko giną. I na tle tego dziwnego braku krytycyzmu, braku myśli wśród tych, dla których myślenie ma być zawodem, zrozumiałe się stają pewne rzeczy, które inaczej wydawać by się musiały ruchami pijanego.

Tu leży źródło tak licznego udziału młodzieży w hecy nacjonalistycznej w smutnych dniach grudnia 1922 r. — w okresie wyboru i zamordowaniu pierwszego Prezydenta Rzplitej. W czasach owych dla robotnika słowo akademik było synonimem pałkarza endeckiego — huligana - „faszysty" krajowej produkcji.

Należy stwierdzić, że po dziś dzień głównem zagadnieniem życia akademickiego jest kwestja żydowska. Walka o zmonopolizowanie instytucji akademickich w rękach żywiołów nacjonalistycznych ukryta jest pod hasłem walki z Żydami na terenie wyższych uczelni. Podziwiać zaiste należy nieetyczne metody, niesłychaną zręczność i przewrotność przywódców narodowej - demokracji, z jaką tę burzę walki rasowej rozpętać potrafili — to był jedyny ich atut — nic pozatem do życia nie wnoszą — nie wysuwali i nie wysuwają żadnych nowych haseł i myśli; jednakże przyznajemy potrafili w pewnych chwilach pociągnąć za sobą znaczne rzesze młodzieży, która tak łatwo dzięki nieuświadomieniu, pociągnąć sie daje frazesom. Tajemnica powodzenia Chjeny wśród młodzieży t. zw. „Młodzieży Wszechpolskiej"—całkowicie pokrywa się z tajemnicą rasowej niechęci, umiejętnie podsycanej obawą konkurencji.

„Młodzież Wszechpolska" jest jeszcze dziś bezsprzecznie najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną grupą młodzieży. Opierając się organizacyjnie na korporacjach, które stale ręka w rękę z nią działają, będąc związaną z tajnemi organizacjami faszystowskiemi — tworzy obóz zwarty, karny, liczny, nie przebierający w środkach i dzięki temu często zwyciężający. Z wielką łatwością i bez żadnych skrupułów moralnych przyszli działacze chjeńscy zaprawiają się do używania fałszu i oszczerstwa, jako sposobu argumentacji, zresztą nie gardzą i kijem czy pięścią.

Stawiając tezę zasadniczą, że dobro narodu jest najwyższem prawem i uważając, że oni właśnie, wszechpolacy powołani są do opinjowania na czem to dobro narodu polega, rozgrzeszają się z wszelkich prze-

winień i hołdują zasadzie: „cel uświęca środki". Są zdecydowanymi wrogami „żydowsko - bolszewicko - belwedersko - masońskich" nowinek w rodzaju demokracji, parlamentaryzmu (chcą dyktatury à la Mussolini), równouprawnienia mniejszości narodowych i t. d. Jednem słowem, niczem się nie różnią od swych ojców z Z. L. N., chyba tym tylko, że się dopiero wyrabiają.

W dobrych stosunkach z młodzieżą endecką pozostaje grupka Młodzieży monarchistycznej, tej, która wysłała dla monarchistów francuskich 100 franków na akcję wyborczą.

Tuż obok endeków i monarchistów stoi grupa młodzieży katolickiej „Odrodzenie". Ci są gorliwszymi jeszcze klerykałami od endeków, może nawet są ludźmi szczerze wierzącymi, czego o endekach nie można powiedzieć — wogóle jednak niczem się od endecji nie różnią. Żyją z nimi zresztą w najlepszej zgodzie, idą stale ręka w rękę, o zasady i metody się nie kłócą, jeśli dojdzie do jakiego sporu to tylko o mandaty.

Te ugrupowania wraz z korporacjami, które odznaczają się przeważnie tem, że ich członkowie noszą śliczne haftowane i kolorowe czapeczki (dlatego dość niechętnie je, nawet w zamkniętych lokalach, zdejmują) i prócz tego chodzą późnym wieczorem po mieście gęsiego, lub zajmują całą szerokość chodnika, często się zataczając — stanowią prawicę akademicką.

Bardzo smutnie wygląda centrum. Najliczniejszą i najbardziej wpływową jest organizacja Młodzieży Narodowej. Mając b. ładne tradycje walki o Niepodległość, walki narodowej z niemczyzną w Poznańskiem, znajduje się dziś w stanie kompletnego bankructwa ideowego. Nie posiada zresztą dziś żadnego programu politycznego czy społecznego, niosąc dumnie sztandar organizacji ideowo - wychowawczej, która naprawdę nikogo już dziś nie wychowuje i nie posiada żadnej idei.

Od prawicy różni się jedynie etyczniejszemi metodami, jakie stosuje w życiu akademickiem.

Całe zresztą centrum jest to, jak mówiono w czasach Wielkiej Rewolucji francuskiej, pod względem przekonaniowym — „bagno" — ludzie często zdolni, lecz bez linji przewodniej. Idą od wypadku do wypadku, dziś tak, jutro inaczej. Do niedawna oni właśnie mieli monopol na rządy w Bratniakach i innych instytucjach akademickich, wydarli go im wszechpolacy i stąd płynie gwałtowna do nich niechęć.

Odrębną grupą centrum, skłaniającą się ku lewicy, stanowi Akademicka P. O. W., której praca i idee wiążą się ściśle z kultem Józefa Piłsudskiego. Zyskuje ona ostatnio znaczne wpływy wśród młodzieży.

Wreszcie grupa młodzieży ludowej jest w rzeczywistości odpowiednikiem stronnictwa p. Witosa, od którego zresztą odżegnywają się, wysuwając program jednoczenia ruchu ludowego.

O lewicy akademickiej, której charakter i ton nadaje Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, nie będziemy tu mówili obszerniej, znane jest jej oblicze z szeregu enuncjacji, ukazujących się na łamach „Robotnika" i z pisma Zw. N. M. S. „Głos Niezależny". Zaznaczymy tylko, że wpływy Z. N. M. S. ostatnio rosną i to znacznie, jak to wykazały wybory do Rady Akademickiej.

Jest to obok młodzieży wszechpolskiej jedyny poważny czynnik na terenie życia akademickiego, dzięki swej jasno skrystalizowanej ideologji socjalistycznej, odgradzającej się murem od wszelkich rozkładowych naleciałości komunizmu.

Organizacje grupują tylko drobny odsetek młodzieży akad. Olbrzymia jej masa znajduje się poza niemi, jest naogół obojętna politycznie, w wypadkach, gdy ma wystąpić, idzie za tymi, kto potrafi rzucać hasła „popularniejsze".

S.

Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w walce ze Sztukami Pięknemi.

Istnieją ludzie, którzy sztukę tworzą — artyści, i ludzie, którzy sztuki wprawdzie nie tworzą, lecz ją kochają i popierają — miłośnicy. Między artystami a miłośnikami rzadko jednak istnieje zgoda co do tego, jaką sztukę pielęgnować i popierać należy. Artyści tworzą rzeczy, których nie było przedtem; zaś to, co nowe, podoba się z początku tylko nielicznym jednostkom. Miłośnicy natomiast lubią sztukę, która już istnieje czas jakiś, z którą już zdążyli się oswoić; sztukę, która wydaje im się zrozumiała, ponieważ się do niej przyzwyczaili. Sztuka, która się podoba miłośnikom, jest to zazwyczaj sztuka, która się kilkadziesiąt lat przedtem podobała artystom. (Istnieją jeszcze artyści-epigoni, którzy nie tworzą niczego nowego, lecz tylko powtarzają to, co już zostało stworzone przed nimi: ci mają zwykle największe powodzenie u publiczności).

W Warszawie istnieje od lat kilkudziesięciu Tow. Zach. do Sztuk Pięk. założone przez miłośników. W latach niewoli Tow. położyło niemałe zasługi, podtrzymując wśród publiczności zainteresowanie do sztuki i broniąc od zupełnej zagłady wątłą płonkę plastyki polskiej. Chodziło wtedy przedewszystkiem o to, żeby ratować istnienie plastyki polskiej: jaka była ta plastyka, stało na drugim planie. Dziś nikt nie godzi już w istnienie plastyki polskiej; chodzi nam już o jakość plastyki polskiej. Jak się z tych zadań wywiązuje T. Z. do Szt. P.?

Zostało ono założone przez miłośników i statut towarzystwa przyznaje miłośnikom te same prawa głosu podczas wyborów do zarządu, co artystom. Ponieważ zaś miłośników jest bez porównania więcej, niż artystów, przeto o składzie zarządu decydują miłośnicy. Skutki tego są najfatalniejsze. Do zarządu przechodzą zwolennicy sztuki z przed pół wieku. Impresjonizmu broni się jako „plastyki narodowej". Wystawy zapełnia się miernotami. Do zbiorów zakupuje się dzieła epigonów, szczególnymi względami darząc członków stowarzyszenia „Pro Arte". Twórczość młodych ignoruje się lub postponuje.

Artyści są wobec tego stanu rzeczy zupełnie bezradni. Podczas głosowań nad zmianami w statucie miłośnicy przytłaczają ich poprostu swoją ilością. Już w zeszłym roku doszło wskutek tego do ostrego zatargu między artystami i miłośnikami. Przez kilka miesięcy najlepsi plastycy warszawscy bojkotowali „Zachętę". Wiosenna wystawa „Rytmu" odbyła się w Łazienkach. Później Salon Garlińskiego stanowił ostoję pionierów młodej plastyki. Tym razem jednak doszło jeszcze do porozumienia między artystami i miłośnikami i w grudniu 1923 r. sala „Rytmu" ocaliła Salon Doroczny przed zupełną szarością. Otwarcie przed kilkoma dniami w „Zachęcie" wystawy „Rytmu" zdawało się nową rękojmią zgody. Radość nie trwała długo. We wtorek 20 b. m. na dorocznem zebraniu Towarzystwa miłośnicy ponownie zmajoryzowali artystów, forsując do zarządu swoich kandydatów. Artyści na znak protestu opuścili salę obrad i pozdejmowali ze ścian swoje obrazy.

Sprawa jest tem poważniejsza, że gmach „Zachęty" jest w tej chwili jedynym większym lokalem wystawowym w Warszawie. Niewątpliwie jest to godne ubolewania; nieprędko wszakże będzie to można zmienić. Należy więc ten jedyny w stolicy lokal wystawowy na większą skalę oddać artystom, wyzwoliwszy ich przedtem z pod nieznośnej i upokarzającej supremacji miłośników.

Mieczysław Wallis.

Zblizka i zdaleka.

ROCZNICA BYRONA.

Obchodzono ją w Warszawie w ten sposób, że w sali *Teatru Małego* odbył się odczyt p. Andrzeja Tretiaka i piękna artystka odczytała kilka ustępów z „Giaura", „Ciemność" i początek „Childe-Harolda". Na sali było 30 — 40 osób, w tej liczbie znaczną większość stanowili młodzi uczniowie z gimnazjum Związku Nauczycieli Szkół Średnich. Zdawało mi się, że znajdę się śród bajronistów, znalazłem się w szkole średniej, na wykładzie nauczyciela literatury powszechnej. Zdawało mi się, że wstanie przedemną nietylko postać genjalnego poety, wielkiego i dziwnego człowieka, ale i epoka cała, na której tle wyrósł: Anglja i Europa. Albowiem Byron nietylko był Anglikiem, ale i Europejczykiem i większy stokroć wpływ wywarł na kontynent, na poetów i na narody, niż na burżuazję angielską, której z głębi wulkanicznego nienawidził serca. Mickiewicz i Słowacki w pewnych okresach życia byli jego dłużnikami i — braćmi. Gdzie Byron był, tam była Wolność i tam był Bunt. Bunt przeciwko łajdactwom paskarzy, zbogaconych na wojnach napoleońskich. Bunt przeciwko łajdactwom ministra lorda Castlereagh, przeciwko hipokryzji, fałszywej pobożności, przeciwko świętoszkom moralności w kościele, polityce, w obyczaju towarzyskim. Współcześni nietylko współczuli walkom, które staczał, wojnom, które możnym wypowiadał, ale widzieli w nim wodza i mistrza. Obficie też płakali nad losem bohaterów, których sylwetki kreślił. Wiele jego poematów przetrwało próbę czasu i ojcowie nasi jeszcze słuchali „Manfreda" — wzruszeni.

Na wszystko jest moda, a dziś niema mody w Polsce na poezję romantyczną. Przynajmniej nie mówimy o niej. Zajmują się nią historycy literatury. Wcielili ją do podręczników, ponumerowali jej piewców i ich dzieła i mówią o niej tak samo, w ten sam sposób, jak mówią o baroku i o tak zwanych w podręcznikach naszych (tej nazwy nie znają Francuzi) pseudo - klasykach. Innemi słowy, z poezji tej zrobiono kajet „zielnika", w którym płonące niegdyś róże szkarłatem, niby żywą krwią nasiąkłe — rozpięte ręką botanika na papierze — spoczywają żałosne i martwe. Gdy spojrzy na nie słońce i tchnienie wiosny spłynie między karty pracowitego zielnika — rozsypują się listki, żyłki, łodyżki. Słuchałem odczytu p. Tretiaka; niech mi wybaczy—już go zapomniałem; taki był bezbarwny i taki objektywny, że nawet redaktorom „Encyklopedji Brytyjskiej" wydałby się aż nazbyt obojętny. Byron i dziś jeszcze budzi namiętności. I dziś, w odległości stulecia można go kochać i można nienawidzieć. Dziś nawet, kiedy krytyka historyczna wykryła już wszystkie plotki, dotyczące jego miłosnego życia, obliczyła i opisała imiona wszystkich skrzywdzonych kochanek, ogłosiła wszystkie listy do przyjaciół, do poetów, do tychże kochanek, do praczek, krawców i wierzycieli pisarza. Wiemy już wszystko: co w jakim roku, w jakim miesiącu każdego roku, w jakim dniu każdego miesiąca Byron czynił, kim pomiatał i kogo skrzywdził.

Z tego całego bełkotu, z tego całego lamusa biograficznego interesują nas tylko dwie daty: kiedy się urodził i że umarł młodo, przedwcześnie, umarł za wolność, za wyzwalające się do wolności ludy. Albowiem, gdy ginął w Missolunghi, gardząc greckim handlarzem, ginął za wszystkie podówczas w niewoli moskiewskiej, pruskiej, angielskiej — ludy, ginął za Italję, w której tyle lat życia spędził, tyle cierpiał i tyle kochał, ginął i za Polskę. I gdy uczyliśmy się niegdyś na pamięć Byrona z przekładów (jakże pięknych) Adama, gdy czytaliśmy tyle razy, w ciągu długiego już życia — gdy słuchaliśmy w interpretacji wielkich artystów „Grobu Agamemnona" Juljusza — budowaliśmy Byronowi ołtarze w sercach naszych. Gdy w trzydziestym roku młodzież porywała za broń, aby wypędzić najazd z ojczyzny — szła za wskazaniem tego, co nietylko cudne pisał wiersze, ale szedł ginąć za Wolność pod purpurowym sztandarem Buntu i Piękna. I to, co najlepszego było w Polsce dziewiętnastego stulecia, — to było przecie z tej jedynej w dziejach poezji, z romantycznej było poezji. A u jej kolebki stał Byron.

Zimno było na polskim obchodzie Byrona. W ojczyźnie Mochnackich, Łukasińskich, Goszczyńskich, Dembowskich, Mireckich, w kraju, który dał życie Piłsudskiemu — tchu już nie starczyło, aby hołd oddać właściwy poecie i żołnierzowi Wolności. Było zimno i było smutno. Czemu TUR nie myśli o Byronie? Na tle czasu swojego dziecko Wielkiej Rewolucji i wielkiej Przemiany na granicy dwu wieków — wielki satyryk, co drwił z możnych, z bogaczy, z lordów i z Rotszyldów, ze złotych dygnitarskich kołnierzy, z patrjotycznej, na obstalunek, poezji, co szedł śladem Prometeusza ku kryjówkom bogów, aby im kraść tajemnice, kto jednocześnie umiał na takie wynosić się przyjaźni wyżyny w stosunku do Shelley'a — ten i dla klasy pracującej i właśnie dla klasy tych, co cierpią i co tęsknią — jest i powinien być przedmiotem poznania. I stanie się przedmiotem — umiłowania.

W „Kainie" mówi Anioł: „Kainie, chodź ze mną". Odpowiada „Kain" wyklęty: „nie mogę, nie mam skrzydeł". To jest odpowiedź godna nietylko Kaina, wszyscy bez różnicy języka i narodowości paskarze, handlarze, zjadacze chleba, spekulanci giełdowi, groszoroby, ludzie zdrowego rozsądku taką tylko dać mogą odpowiedź. Oni nie tęsknią. Ich niebo nazywa się: sklepem, giełdą, restauracją. Oni już wszystko zdobyli i jedyna im właściwa tęsknota obraca się koło kwestji, jak zdobyte — *zachować*. Ci, co — mówiąc językiem wielkiego socjalisty — tylko kajdany mają do stracenia, tęsknią do nieba. A w tem Niebie, na tym firmamencie, na tej mlecznej drodze — panuje obok innych płomienna i boska Muza Byrona!

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

CENY NABIAŁU.

W zimie nabiał drożał z powodu... mrozów i zamieci śnieżnych.

Wczesną wiosną dalszą drożyznę nabiału tłomaczono... powodziami, następnie zaś roztopami wiosennemi.

Niedawno znaleziono nowy motyw: roboty w polu! I obecnie jeszcze jeden: upały! Każda zmiana argumentu wywoływała podwyżkę cen!

A potulny oddział do walki z lichwą przyjmował i przyjmuje w dalszym ciągu argumenty spekulantów za ewangelję i sankcjonuje objaw, iż Polska — kraj rolniczy — ma najdroższe na kontynencie masło i mleko!...

„Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje (w ograniczonych ilościach) masło śmietankowe w opakowaniu po 5 złotych za kg., na mieście zaś cena masła śmietankowego waha się od 9 do 9 i pół miljona mk. Jaja związek sprzedaje w dalszym ciągu po 7 i pół groszy za sztukę, w handlu zaś prywatnym cena jaj waha się od 7 do 8 groszy za sztukę". (b.).

MIEJSKIE BUŁKI.

W tych dniach Wydział zaopatrywania Magistratu m. Warszawy przystępuje do wypieku bułeczek wagi 35 gr., które zwać się będą „warszawiankami" oraz do próbnego wypieku chleba nałęczowskiego w bochenkach wagi 800 gr. Bułeczki sprzedawane będą po 2 i pół grosza za sztukę, chleb zaś po 30 i pół grosza za bochenek. (b.).

Ceny pieczywa białego w handlu prywatnym są o 20% wyższe.

O TAŃSZE OBUWIE I UBRANIA.

Zachłanność majstrów szewckich i krawieckich wywołuje fakt, iż coraz więcej kupców sprowadza gotowe ubrania i obuwie z Wiednia, które kalkuluje się taniej, mimo wysokiego cła.

Sprawy skarbowe

Wpływy z danin i monopoli.

W I-ej dekadzie maja z ważniejszych danin i monopoli wpłynęło do kas skarbowych 13 miljonów złotych — mniej więcej tyle, ile w pierwszej dekadzie ub. miesiąca.

Bank Gospodarstwa Krajowego.

Onegdaj Rada Ministrów zatwierdziła ostateczną redakcję rozporządzenia o Banku Gospodarstwa Krajowego, powstającym z połączenia Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich.

Łączny udział Skarbu Państwa i przedsiębiorstw państwowych nie może wynosić mniej, niż 60% kapitału zakładowego. Rada Nadzorcza składa się z prezesa i 15 członków. Dziewięciu członków powołuje i zwalnia minister skarbu, pozostałych sześciu członków powołują samorządy lub ich związki w miarę dokonywania wpłat na kapitał zakładowy w granicach ich maksymalnego udziału w kapitale zakładowym Banku. Wszyscy członkowie Rady są powoływani na przeciąg 3 lat. Członkami Rady nie mogą być posłowie i członkowie Senatu. Siedzibą Banku będzie Warszawa.

Jednocześnie z tem rozporządzeniem Rada Ministrów powołała na prezesa Banku b. min. Jana Kantego Steczkowskiego, lubo o to stanowisko ubiegał się prezes Banku Krajowego, p. Michalski.

Skarb a prawa akcjonarjuszów nieobecnych.

Wielu posiadaczów akcji towarzystw przedwojennych, których akcje wywiezione zostały do Rosji, nie może korzystać z prawa pobierania akcji nowych emisji. Wielu wreszcie posiadaczów akcji nie zgłasza się po akcje nowych emisji z powodu nieobecności w Warszawie. Z tego powodu skarb państwa zamierza wejść w prawa takich akcjonarjuszów, aby ich prawa zabezpieczyć. W tym celu opracowywana jest do wniesienia do ciał prawodawczych ustawa o poborze przez skarb państwa akcji spółek akcyjnych nowych emisji za akcjonarjuszów, którzy z prawa poboru tych akcji nie korzystają. Ustawa ma dotyczyć wyłącznie towarzystw akcyjnych, powstałych przed 1 sierpnia 1914 r. Zarządy spółek akcyjnych mają zawiadamiać przy każdej nowej emisji o ilości akcji nie przedstawionych do otrzymania akcji nowej emisji, a Minister Skarbu ma otrzymać prawo poboru tych akcji, o ile uzna to za korzystne dla Skarbu.

Zakupione przez Skarb Państwa akcje zachowane będą w ciągu lat 5-ciu, w których akcjonarjusze mogą udowodnić, iż z prawa poboru nowych emisji nie mogli skorzystać z przyczyn od nich niezależnych. Po stwierdzeniu ich praw będą oni uprawnieni do otrzymania akcji ze Skarbu Państwa za zwrotem wyłożonych sum z doliczeniem 1% miesięcznie.

Listy z Paryża.

(Kor. własna).

Na pobojowisku Bloku Narodowego.

Zwycięstwo na prawie całej linji kartelu lewicowego, a w rzeczy samej — socjalistyczne — otworzy nową erę nietylko w wewnętrznej polityce francuskiej, ale i w stosunkach międzynarodowych.

11 maja Republika Francuska przypomniała światu, że ciągle jest krajem, który otrzymawszy ideowy spadek po Wielkiej Rewolucji, nie myśli go wcale roztrwonić. Jak Francja dumna jest ze swojej wielkiej przeszłości może świadczyć o tem fakt, że nawet ustępujący dziś prezes ministrów, p. Poincaré, przyczepiony w swej polityce zagranicznej do Bloku Narodowego, protegując go, spluwał jednak często w jego stronę.

Przemówienia ostatnie p. Poincaré, pomimo wszystkich jego złośliwości pod adresem socjalistów, przerażały jednak reakcję, gdy p. Poincaré powoływał się na rewolucyjną ideologję republikańską i na tak nieposzlakowanych w republikanizmie mężów stanu, jak Gambetta, Waldeck - Rousseau lub Jules Ferry. Do ostatniej chwili p. Poincaré jakby wstrzymywał się z ostatecznem wypowiedzeniem się przed wyborami, i wśród matadorów Bloku Narodowego panował pod tym względem duży niepokój. Wreszcie, prezes ministrów, kierując się czy to kalkulacjami politycznemi, czy to dawnem przymierzem z Blokiem Narodowym, — dał wyraz swej przynależności do Bloku w słynnej mowie w „Luna Parku". Na tę mowę, choć bardzo ostrożną, a wydartą jakby ze ściśniętej gardzieli p. Poincaré — oczekiwał cały Blok Narodowy — kapitalistyczny i aranżer wyborów, sen. Billiet. Reakcja uchwyciła się popularnego we Francji nazwiska Poincaré i pod jego patronatem rozpoczęła nacjonalistyczną orgję wyborczą. I aczkolwiek Poincaré odżegnywał się publicznie od skrajnej prawicy, Blokowi Narodowemu przyniósł pewien

sukces. Logiczne więc było, że lewica odbywała wybory już wtedy nietylko pod hasłem walki z Blokiem Narodowym, ale i z Poincaré i całą jego polityką. Wraz z pobitym przez wolę ludu Blokiem Narodowym, pobity też został uczciwy osobiście premjer Francji, który dla swych planów, zwłaszcza w polityce zagranicznej, zaangażował się z reakcyjnym bankrutem.

Trudno przypuścić, by Poincaré nie przewidywał swego losu. Wszystkie przed wielkiemi wyborami, wybory częściowe do Izby Deputowanych, do rad municypalnych, do Senatu, szły na korzyść lewicy, nawet w twierdzach prawicowych. Nie mógł nie wiedzieć o pomrukach mas, niezadowolonych z nowych podatków, niepopularną okupacją Ruhry i drożyzną. Nie mógł nie zdać sobie sprawy ze znaczenia wyborów w Anglji — tak sympatycznie i żywo komentowanych w szerokich masach ludności francuskiej, które nie mogły się nie odbić na decyzji ludu w dn. 11 maja.

Tragedją p. Poincaré była niemożność, czy też brak odwagi, by zerwać łańcuch, którym się związał z Blokiem Narodowym. Do pobojowiska powojennego przybywa nowa ofiara: osoba p. Poincaré. Popularna fama wyniosła na szczyty p. Poincaré i Clemenceau, tak sobie wrogich — a dziś już spoczywających wraz z pobitymi przy wyborach przyjaciółmi we wspólnym dole „powaleńców". Na pożegnanie ci mężowie zaufania prawicy przedstawiają jeszcze smutnie zabawny widok, gdy wzajemnie siebie opluwają. Tak np. rekin kapitalistyczny, p. Tardieu, założył przed 2 laty pismo „Echo National", w którem nietylko zwalczał całą lewicę, ale i Blok Narodowy, a specjalnie p. Poincaré, jeszcze za zbyt wielką tchórzliwość wobec Niemców. Dziś, przy wyborach sromotnie pobity, wydał już ostatni numer „Echo National" i ostatnie kopnięcie posłał jeszcze p. Poincaré.

Co do p. Millerand, który nawet nie połowicznie, jak p. Poincaré, ale bez zastrzeżeń zaangażował się z Blokiem Narodowym, lewica żąda coraz natarczywiej jego bezwarunkowego ustąpienia.

Dziś „Quotidien" tak pisze: „Oskarżamy rząd Bloku Narodowego, a osobiście p. Milleranda, że manipulował kursem franka w celach wyborczych. Oskarżamy go, że roztrwonił w tym celu fundusze rezerwowe, przeznaczone dla obrony wartości franka t. zn. oskarżamy tych ludzi o zabranie funduszów należących do narodu, w celu *przelania ich do kasy wyborczej Bloku Narodowego*. Oskarżamy ich, że rozmyślnie przyczynili się do upadku franka, nazajutrz po wyborach, kosztem wielkich i licznych ruin jednostek, by zemścić się na woli ludowej.

Czyż nie mieliśmy racji, mówiąc tu o nadużyciu i zbrodni?"

I gdy jedni liczą swoje trupy i biorą się, jak „Temps" i „Journal des Debats", do jątrzenia między lewicą, lub też pokornie przechodzą do obozu nieprzyjacielskiego, zwycięzcy przygotowują się do nowej działalności.

Największa uwaga ześrodkowana jest obecnie na socjalistach i sprawie przyjęcia czy też nieprzyjęcia przez nich tek ministerjalnych. Tow. Leon Blum jest nawyraźniej przeciwko udziałowi naszych towarzyszów w rządzie, stosownie do postanowień kongresu w Marsylji. Tow. Paul Boncour, choć uważa, że kartel lewicy był tylko kartelem wyborczym, sądzi jednak, że pociąga on za sobą w obecnej sytuacji konieczność udziału w rządzeniu Francją. Kongres socjalistyczny, zwołany w tym celu na dzień 1 czerwca, wypowie się co do tego ostatecznie. Z rozmów, które miałem z wieloma towarzyszami, wnioskuję, że w obecnej sytuacji olbrzymia większość wypowie się przeciw udziałowi w rządzie socjalistów francuskich, ale, jak oświadczył tow. Blum, rząd lewicy, o ile dotrzyma swych zobowiązań, będzie mógł liczyć na poparcie socjalistyczne.

Jeszcze jedna sprawa w związku z wyborami:

We wszystkich centrach robotniczych socjaliści mieli więcej głosów, niż komuniści, prócz okręgu departamentu Sekwany i Aube, gdzie się ilości głosów równoważyły. W takich centrach fabrycznych jak Lyon, Marsylja, Bordeaux, Tuluza, St. Etienne, Montluçon, Toulon, Bethune, Nimes, Tours, Brest, komuniści nie mają ani jednego reprezentanta.

Francuska partja socjalistyczna ma słuszność, gdy powiada, że jest jedyną przedstawicielką większości francuskiego proletarjatu.

Reakcja i komunizm mogą oblizywać tylko swe rany, zadane przez socjalizm, który uchronił Francję z jednej strony od eksperymentów faszyzmu, a z drugiej — od puczów bolszewickich — do faszyzmu prowadzących, i dopomógł lewicy demokratycznej do odzyskania swych dawnych sił!

Rola socjalizmu francuskiego jednak dopiero teraz się zaczęła!...

Hieronimko.

Paryż, 16 maja 1924 r.

Sprawa Polskiej Akc. Sp. Telefonicznej (Cedergrena).

Sprawy kolejowe.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji komunikacyjnej minister przemysłu i handlu zakomunikował, że 1) $^1/_7$ część akcji P. A. S. T., która pozostała do rozprzedania w kraju, rozebrana została w znacznej części przez spółkę, do której weszły Bank Polski i Bank Handlowy w Warszawie. Resztę tych akcji rozebrali Szwedzi. W ten sposób Rząd wraz z wymienionemi bankami posiada więcej niż połowę akcji. Uwzględniając zarzuty podnoszone poprzednio na Komisji, Rząd zmieni mianowanych przez siebie członków Zarządu i Rady nadzorczej. Komisja rządowa zbadała szczegółowo zarzuty, podnoszone przez posłów na Komisji w sprawie nieuwzględnienia firm krajowych przy dostawach dla P. A. S. T. a uprzywilejowania fabryki Ericksona w Sztokholmie. Ceny krajowej fabryki kabli były znacznie wyższe od cen Ericksona.

Pos. **Bartel** podniósł, że przeciw zamianowaniu p. Tołłoczki jednym z dyrektorów Zarządu **wystąpiło poselstwo szwedzkie** w Warszawie, oraz szwedzcy akcjonarjusze P. A. S. T. Mówca wzywa p. ministra, aby nie uległ, gdyż Tołłoczko jest naprawdę jednym z najtęższych fachowców polskich i nic dziwnego, że Szwedzi go nie lubią, gdyż przy tworzeniu spółki P. A. S. T. oparł się zbyt wysokiemu oszacowaniu majątku Cedergrena na 22 miljony koron szwedzkich, zatwierdzonemu już przez rząd polski i jako minister poczt i telegrafów obniżył ten szacunek do 15-tu miljonów.

Minister Kiedroń zapewnił, że w swoich postanowieniach kierować się będzie wyłącznie interesem Państwa, a nie względami dla osób prywatnych.

Sprawy kolejowe.

Pos. tow. **Kuryłowicz** podniósł, że wobec zastoju w produkcji w kraju, daje się zauważyć na kolejach zmniejszenie przewozów. Może to się odbić na finansach kolejowych. Zapytuje tedy p. ministra, jakie usiłowania Rząd robi, aby uzyskać ruch tranzytowy przez Polskę. Czy robione są wysiłki w kierunku ułatwień transportowych wewnątrz kraju. Podnosi również konieczność niektórych inwestycji. Na linjach kolejowych Dyr. Krakowskiej szyny leżące 40 lat zagrażają bezpieczeństwu ruchu i wymagają koniecznie zmiany. Oszklony peron na dworcu osobowym w Krakowie, nie konserwowany, grozi zawaleniem. Wstrzymano również malowanie konstrukcji żelaznych mostów, co może narazić w przyszłości kolej na niebywałe wydatki. Malowanie chroni żelazo od rdzy.

Mówca zapytuje p. ministra, czy znajdzie fundusze na konieczne konserwacje.

Pos. **Zagajewski** podnosi fatalny rozkład jazdy na wschodzie Małopolski i domaga się przez zmianę rozkładu ułatwień dla ruchu osobowego.

Pos. **Rozumek** zapytuje o zamówienia kolejowe dla hut żelaznych na G. Śląsku.

Pos. tow. **Moraczewski** podnosi konieczność wykonywania wszystkich zamówień dla kolei w kraju. Nie jest do pomyślenia, aby fabryka wagonów w Ustroniu i przemysł w polskiej części G. Śląska nie dostawał zamówień od kolei, podczas gdy fabryki zagraniczne zamówienia otrzymują. Jeżeli ceny w naszych fabrykach są zbyt wygórowane, Rząd ma dość sposobów na to, ażeby chęć nadmiernych zysków naszych fabrykantów przytłumić, zmusić ich do umiarkowania, ale zamówienia muszą być w kraju wykonane.

Min kolei inż. Tyszka zapewnia, że ruch osobowy nie zmniejszył się wcale. Daje się zauważyć zmniejszenie się ruchu towarowego, jednakże spodziewać się należy, że kryzys przemysłowy odbije się na kolei dopiero za 2 — 3 mies. I to jest największą troską p. ministra. Wchodzi tu w grę wysokość taryfy wewnętrznej. Ministerjum kolei zbiera materjały oraz przygotowuje nową taryfę kolejową, która obniży stawki taryfowe dla tych towarów, dla których obecna jest zbyt wysoka. Jest w stałym kontakcie z Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Spraw Zagr. dla zdobycia tranzytu. W tych dniach odbędzie się konferencja we Lwowie w sprawie tranzytu rumuńskiego. Inspekcjonując 4 dyrekcje kolejowe, p. minister stwierdził konieczność inwestycji zarówno dla ułatwienia ruchu na G. Śląsku, jak i na Śląsku Cieszyńskim, jak wreszcie dla bezpieczeństwa w innych dyrekcjach. Ze względu na sanację Skarbu nie może naraz wszystkiego dokonać, jednakże już dzisiaj znalazł fundusze na konieczną zmianę szyn. W pierwszej chwili polityki oszczędnościowej p. minister wstrzymał zakupy i kazał zużywać nagromadzone zapasy. Dziś z powrotem gromadzi zapasy. W tej chwili kolej ma węgla na 2 miesiące.

Zamówienia na szyny oddaje się hutom śląskim. Zagranicy żadnych zamówień nie udzielał. A jeśli przychodzą z zagranicy materjały, to tylko na podstawie dawniejszych zamówień z przed marca 1923 r.

Żądania co do ruchu osobowego będzie p. minister starał się uwzględnić przy nowym rozkładzie.

Na zapytanie p. Paszkowskiego co do planów reorganizacji kolei, p. minister oświadczył, że do prac nad planem reorganizacyjnym zawezwie fachowców ze wszystkich trzech byłych zaborów i przed wprowadzeniem reorganizacji poda swój plan do wiadomości Komisji komunikacyjnej.

Chadecka intryga.

P. GRABSKI A SŁUŻBA DOMOWA.

Onegdaj p. Prez. Ministrów zaprosił do siebie przedstawicieli poszczególnych klubów robotniczych i Min. Pracy w celu omówienia sprawy ustawy o służbie domowej.

Po zagajeniu przez Prez. Grabskiego, zabrał głos min. Simon, oświadczając, że dyskutowany jest wprawdzie obecnie w komisji ochrony pracy projekt ustawy o służbie domowej tow. posła **Żuławskiego**, ale rząd (kto? p. Simon? przyp. nasz) ma zamiar wnieść na Radę Ministrów swój odrębny projekt nie różniący się jednak „w zasadzie" od projektu pos. Żuławskiego.

Tow. poseł **Żuławski** wyraził ogromne zdziwienie, że w obecnej chwili, gdy klasa robotnicza nękana jest tyloma wstrząśnieniami, Rząd uważa za potrzebne zajmować się specjalnie przedkładaniem jakiegoś odrębnego projektu ustawy o służbie domowej wówczas, gdy projekt takiej ustawy jest już opracowywany w Komisji i Rząd może stawiać poprawki swe do projektu. Odkładanie tej sprawy do czasu wniesienia projektu rządowego byłoby tylko niepotrzebnem jej przewlekaniem.

Zabierali następnie głos przedstawiciele chadeków posłowie **Chaciński i ks. Wójcicki** domagając się wniesienia przez Rząd projektu ustawy i bezwzględnego wstrzymania się do tego czasu z załatwieniem sprawy.

Tow. poseł **Żuławski** oświadczył na to, iż jasnem jest, iż przedstawiciele Ch. D. dlatego domagają się wniesienia projektu ustawy przez Rząd, by nie został przedłożony na plenum projekt tow. Żuławskiego. Wolą więc raczej poświęcić los służby domowej i sprawę tę odłożyć, byleby tylko projekt ustawy o służbie domowej (którą uważają za swój wyłączny teren), nie wyszedł od socjalistów.

Po krótkiej dyskusji p. Prez. Grabski oświadczył, w konkluzji, że o ile niema zasadniczych różnic między projektem rządowym a projektem tow. Żuławskiego, nie uważa za potrzebne aby Rząd przedkładał odrębny projekt w tej sprawie, ale raczej, aby uzgodnił istniejące różnice przez postawienie odpowiednich wniosków podczas obrad w komisji.

Podpisanie umowy zbiorowej w rolnictwie.

Toczące się w Ministerjum Pracy i Op. Społecznej rokowania nad zawarciem umowy zbiorowej w rolnictwie na rok służbowy 1924 — 25, zakończone zostały w dn. 22 b. m. podpisaniem umowy przez przedstawicieli Związku Ziemian, Związku Zaw. rob. rolnych i Chrześcijańskiego Zw. rob. rolnych.

Umowa obowiązuje na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego i dotyczy ordynarjuszów, rzemieślników folwarcznych, stałych robotników dniówkowych i komorników.

W stosunku do umowy poprzednio obowiązującej nowa umowa ze względu na kryzys, przeżywany przez rolnictwo, nie wprowadza zmian zasadniczych, przewiduje jednak wyższe wynagrodzenie stałych robotników dniówkowych, a to dlatego, że w okresie dewaluacji wynagrodzenie tej kategorji robotników faktycznie uległo znacznej zniżce. (P. A. T.).

Wiec nauczycieli szkół powszechnych.

Przeciw redukcjom. O naprawę polityki szkolnej.

Na całym terenie Rzplitej odbywa się redukcja nauczycieli szkół powszechnych. Jedną z przeszkód do wprowadzenia powszechnego nauczania w Polsce jest brak personelu nauczycielskiego, około 2 miljonów dzieci w Polsce nie może pomieścić się w szkołach — tymczasem wyrzuca się nauczycieli na bruk ze względów osławionej już polityki „oszczędnościowej".

Nauczycielstwo warszawskie, widząc w tem wszystkiem tendencję rządu cofania wstecz szkolnictwa w Polsce, na wiecu w dn. 18 i 19 b. m., na którym było przeszło 1000 nauczycieli, wyniosło rezolucje, w których stwierdzając, że 40 tys. dzieci warszawskich nie może uczęszczać do szkół z powodu ich braku, że w Warszawie przewidywać należy brak nauczycieli — najenergiczniej protestuje przeciwko stosowaniu redukcji i żąda przywrócenia dymisjonowanych nauczycieli na poprzednie stanowiska.

Celem umożliwienia dzieciom, objętym obowiązkiem szkolnym uczęszczania do szkół, nauczycielstwo żąda od władz natychmiastowego przystąpienia do budowy przynajmniej 100 sal szkolnych.

Dalej rezolucja stwierdza, że nauczycielstwo walczyć będzie przeciwko reakcyjnym zamachom władz szkolnych na normalny ustrój 7-kl. szkoły powszechnej, a zwłaszcza przeciwko zamiarowi powierzania wychowawstwa mniejszej ilości wychowawców, niż liczba klas.

W końcu rezolucja zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do wszczęcia akcji, dążącej do sanacji nieudolnej dotąd polityki szkolnej władz i protestuje przeciwko wprowadzeniu w życie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 lutego 1924 r., uzależniającego władze szkolne od władz administracyjnych, które to rozporządzenie nie ma żadnej podstawy prawnej.

Konfiskata „Gazety Robotniczej".

„Gazeta Robotnicza" z dn. 21 b. m. została skonfiskowana za zamieszczenie sprawozdania z ostatniego Kongresu rad załogowych, w podaniu wniosków, uchwalonych na Kongresie dopatrzono się występku z par. 131, 185 i 186 pruskiego kodeksu karnego.

Zasługuje na uwagę, iż było to sprawozdanie i wnioski z jawnego publicznego Kongresu, na którym przewodniczyli i przedkładali sprawozdania posłowie Sejmu warszawskiego i śląskiego!

Nasze wnioski i interpelacje.

REDUKCJA NAUCZYCIELI PAŃSTWOWYCH.

Pos. tow. Smulikowski i Piotrowski zgłosili wniosek w sprawie redukcji, przeprowadzanych z inicjatywy komisarza oszczędn., Moskalewskiego, wśród nauczycieli państwowych. Dzieje się to w imię najopaczniej pojętej akcji oszczędnościowej w chwili, gdy kraj potrzebuje wytężonej pracy oświatowej; zmniejszając i tak nieliczne kadry nauczycielstwa, Rząd cofa szkolnictwo wstecz, wyrządzając bezpowrotną szkodę dla kultury polskiej. Wobec tego wnioskodawca prosi Sejm o uchwalenie wniosku, w którym wzywa się Rząd do złożenia w ciągu 2-ch tygodni sprawozdania z przeprowadzonych redukcji wśród nauczycielstwa i przedłożenia planu takiej działalności szkolnej, która zapewniłaby całej młodzieży w wieku szkolnym uczęszczanie do szkół.

W SPRAWIE ORGANIZOWANIA SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO.

Tow. poseł Jul. Smulikowski złożył wniosek w sprawie organizowania szkół o wyższym typie organizacyjnym i zatrudnienia zredukowanych sił nauczycielskich.

Mimo istnienia ustawy z dnia 17 lutego 1923 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, która normuje ilość klas w każdej szkole, uzależniając ją od ilości młodzieży, władze szkolne utrzymują stan organizacyjny wielu szkół w dawnym typie organizacyjnym. Dzieje się to ze szkodą nauki i ze szkodą nauczycielstwa, które mimo istotnego wielkiego zapotrzebowania jest skazane na zwalnianie, przenoszenie lub przedwczesne przechodzenie w stan spoczynku.

To też podpisani wnoszą:

Sejm wzywa Rząd, ażeby ściśle stosował postanowienia ustawy z dnia 17 lutego 1923 r o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych i przystąpił natychmiast do reorganizacji szkół niższo-klasowych na wyższo-klasowe, podług ilości młodzieży w każdym rejonie szkolnym.

Warszawa, dn. 20 maja 1924 r.

List tow. Pączka.

Niektóre dzienniki poddały w wątpliwość informacje, przytoczone przezemnie we wniosku w sprawie nieporządków i nadużyć w Gł. Urzędzie Probierczym, przyczem jeden z tych dzienników napadł przy tej sposobności na lewicę, drugi zaś w sposób wysoce nieprzyzwoity — na mnie, na klub mój i na posłów wogóle.

Informacje tego dziennika, usiłującego przesądzić wobec opinji publicznej całą sprawę przez nazywanie zarzutów, czynionych G. U. P. „kłamstwem" i „oszczerstwem", sprawiają wrażenie, **że czynione są usiłowania zaciemnienia i zagmatwania sprawy drogą przesunięcia punktu ciężkości z faktów na teren sporów osobistych w G. U. P.** istniejących.

Komunikat Biura Prasowego Min. Skarbu stawia sprawę G. U. P. również na płaszczyźnie sporów osobistych, a w ostatnim ustępie wspomina tylko o badaniu akcji zbiórki na Skarb Narodowy, kwestję zaś nieporządków w G. U. P. uważa — w przeciwieństwie do mnie — za załatwioną przez komisję ministerjalną, która, niestety, „żadnych niezbitych faktów nie stwierdziła".

Wobec tych napaści i wobec tego, że i komunikat Min. Skarbu usuwa na bok fakty, wysuwając na plan pierwszy spór osobisty pomiędzy dyrektorem G. U. P. p. Wasilewskim a jego zastępcą p. Aleksandrowiczem, oświadczam niniejszem, że do zaciemnienia faktów postaram się nie dopuścić!

W celu przyśpieszenia załatwienia mojego wniosku, wystosowałem na ręce prezesa Komisji skarbowej, pana posła Byrki list z prośbą o zwołanie Komisji skarbowej na d. 23 lub 27 maja r. b.

A. Pączek, poseł na Sejm.

Kronika parlamentarna.

KONWENT SENIORÓW.

Wczoraj odbył się konwent seniorów Sejmu. P. Thugutt zapytał obecnego na konwencie premiera, dlaczego przemówienia Prezydenta Rzplitej nie są kontrolowane przez Rząd. P. Grabski odpowiedział, że porozumiał się z Prezydentem i że na przyszłość tekst przemówień Prezydenta będzie ustalany wspólnie z Rządem.

Z KOMISJI ROLNEJ I WALKI Z DROŻYZNĄ.

Walka o wygłodzenie miast.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał pos. Kowalczuk (Piast), który usiłował poddać w wątpliwość cyfry tow. Zaremby, dowodząc w bardzo długiem przemówieniu, że jeśli nie nastąpi zgoda na wywóz produktów mięsnych, to wieś przestanie być podatnikiem dla Państwa.

Przeciwko wywodom p. Kowalczuka wystąpił **tow. Niski,** przytaczając szereg cyfr tyczących się wwozu i wywozu oraz zgłaszając kilka rezolucji, między innemi w sprawie powołania komisji sejmowej dla zbadania działalności Urzędu przywozu i wywozu.

Inni posłowie przeważnie atakowali naszych towarzyszów, zarzucając im, że przez zamknięcie granicy dla wywozu obniży się produkcję roślinną i hodowlaną.

Zabrał głos dyrektor Urzędu przywozu i wywozu, uzasadniając konieczność z punktu widzenia państwowego nieotwierania granicy dla wywozu i przestrzegał przed następstwami.

Dalszy ciąg dyskusji dziś o godz. 10.

Rezolucje naszych tow. podamy w jednym z najbliższych numerów „Robotnika".

Z KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Sejmowa Komisja administracyjna na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła wniosek posła Putka w sprawie zmiany granic okręgów sądowych Zator i Oświęcim oraz w sprawie zniesienia powiatu politycznego Oświęcim. Co do wniosku posła Hołowacza w sprawie zabójstwa starca Antoniego Herbaczewskiego, przyjęto rezolucję, wzywającą Rząd do przeprowadzenia szczegółowego śledztwa i oddania winnych pod sąd. Co do wniosku Związku Polsk Stron. Ludowych w sprawie nadużyć policyjnych w Duniłowiczach ziemi Wileńskiej, Komisja uchwaliła wniosek posła Thugutta o wezwanie Rządu do udzielenia wyjaśnień. Następne posiedzenie wyznaczono na **wtorek 27 b. m.**

ALKOHOL.

Sejmowa podkomisja skarbowa obradowała wczoraj nad ustawą o ograniczeniu sprzedaży alkoholu. Uchwalono, iż w gminach wiejskich na 2 tys. mieszkańców można otworzyć 1 zakład sprzedaży trunków wyskokowych. W miastach komisja ustaliła 1 zakład na 1 tys. mieszkańców. Warszawa więc będzie się mogła poszczycić 1 tys. szynków. Zakaz sprzedaży trunków w święta i dni przedświąteczne obowiązywać ma w ciągu 26 godzin, t. j. od godz. 12 dnia przedświątecznego do godz. 2 dnia następnego.

WYBORY W KLUBIE „WYZWOLENIA".

Klub parlamentarny Z.P.S.L. dokonał wczoraj wyboru nowego prezydjum. Na prezesa wybrano ponownie posła St. Thugutta, na wiceprezesów — posłów Jana Dąbskiego, Putka i Walerona, na sekretarzy — posłów Fijałkowskiego i Ćwiakowskiego. Nie zostali wybrani ponownie posłowie Rudziński, który był wiceprezesem i Wojewódzki, który był sekretarzem.

KLUB „PIASTA" TARGUJE SIĘ.

W ciągu dnia wczorajszego obradował w dalszym ciągu klub P.S.L. „Piast". Zakończenie dyskusji politycznej spodziewane jest w dniu dzisiejszym, poczem prezydjum klubu uda się do premjera z szeregiem postulatów, od uwzględnienia których uzależni swe stanowisko przy dyskusji nad projektem ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw dla Rządu.

Kronika polityczna.

Z RADY GOSPODARCZEJ.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw kosztów produkcji i spraw celnych pod przewodnictwem prof. R. Rybarskiego, na którem p. senator Stecki przedstawił szczegółowy referat, dotyczący kosztów produkcji w rolnictwie.

W dyskusji zabierali głos pp. Drzewiecki, Osiecki, Wartalski i tow. Żuławski. Podkreślono w tej dyskusji, między innemi, potrzebę wyeliminowania nadmiernych kosztów pośrednictwa (o tem posiedzeniu napiszemy obszerniej).

Następne posiedzenie, na którem będzie mowa o kosztach produkcji w głównych działach przemysłu, odbędzie się dnia 28-go maja o godz. 11 rano.

PRAWICOWI URZĘDNICY U P. GRABSKIEGO.

W środę odwiedziła Premjera deputacja urzędników państwowych z posłem endeckim Manaczyńskim na czele. Urzędnicy domagali się podwyżki pensji. P. Grabski wyraził zdziwienie, że żądanie takie stawia się podczas ciężkiego kryzysu, kiedy wśród robotników panpje bezrobocie a płace się obniża. Po odpowiedzi posła endeckiego, p. Grabski zapytał jak pogodzić to żądanie z żądaniem narodowej demokracji dalszych i coraz większych oszczędności. N. D. zarzuca mu, że zamało oszczędza, a teraz przychodzi z żądaniem wyższych pensji urzędniczych.

W WIĘZIENIACH.

W więzieniach włocławskiem i słonimskiem wybuchła głodówka uwięzionych. W więzieniu włocławskiem wojsko i policja ciężko pobiły więźniów politycznych, protestujących przeciwko ukaraniu karcerem jednego z więźniów.

ECHA NAPADU NA KRYWICZE

Wczoraj rano powrócił z inspekcji nadgranicznego terenu do Wilna delegat Rządu Roman. Zostało ustalone, że podczas napadu na miasteczko Krywicze został zabity 1 policjant, z miejscowej zaś ludności została ranna w biodro mała dziewczynka, a miejscowy proboszcz został lekko poturbowany. Bandyci obrabowali w miasteczku 6 sklepików i probostwo. (P. A. T.).

WYJAŚNIENIE.

Z powodu wiadomości pism o interpelacji w sprawie p. Tadeusza Szturm de Sztrema, urzędnika Min. Skarbu, Biuro Prasowe Min. Skarbu wyjaśnia, iż stosownie do przeprowadzonego dochodzenia wyjaśniło się, iż p. Szturm de Sztrem udziału w demonstracji w dn. 1 maja nie brał, że zatrzymany został przez agenta policji przez pomyłkę, gdy przechodził ulicą Marszałkowską już po zajściach i że w Komisarjacie niezwłocznie go zwolniono bez spisywania protokułu. Wyjaśnienie w tym sensie nastąpi na zgłoszoną w Sejmie interpelację.

PROTEST GRUZINÓW.

Przedstawiciel emigracyjnego rządu gruzińskiego w Paryżu, Czhenkeli, złożył rządowi francuskiemu i poselstwom państw obcych rezydujących w Paryżu, protest przeciwko ofertom rządu sowieckiego co do udzielenia przezeń kapitałowi zagranicznemu koncesji na kopalnie nafty, manganu i miedzi na Kaukazie. Czhenkeli stwierdza, że południowy Kaukaz został przemocą wcielony do federacji sowieckiej, i że rząd moskiewski nie ma żadnego prawa rozprzedawania bogactw naturalnych Kaukazu cudzoziemcom.

POSELSTWO POLSKIE W TURCJI.

Wyjazd poselstwa polskiego do Angory z posłem Romanem Knollem na czele oznaczony został na dzień 5-go czerwca. W skład poselstwa wchodzą: p. Władysław Günther, jako radca legacyjny i p. Tadeusz Gosiewski, jako sekretarz poselstwa, ponadto poselstwo posiadać będzie radcę handlowego i attache wojskowego.

***

Wdowa po zmarłym b. prezydencie St. Zjednoczonych Wilsonie przesłała za pośrednictwem poselstwa amerykańskiego w Warszawie podziękowanie Ministerjum Wyznań Religijnych i O. P. za wzruszający hołd, oddany pamięci jej męża przez urządzenie w dniu 3 marca r. b. we wszystkich szkołach w Polsce przemówień, poświęconych zmarłemu prezydentowi. (PAT.).

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY".

Już wyszedł z druku Nr. 5 **„Robotniczego Przeglądu Gospodarczego"** i zawiera następujące artykuły: S. Lewicki — Anarchja cen, K. Pużak — Nowa ustawa o ochronie lokatorów, Dr. T. Kaszubski — Z powodu projektu nowelizacji ustawy o kasach chorych, W. Ławiński — O naczelną Izbę Gospodarczą, J. Staniecki — Pierwszy budżet Rządu Labour Party.

Jak widzimy treść artykułów w przeglądzie jest obfita i ciekawa, szczególnie aktualnym jest artykuł tow. Stanieckiego o budżecie rządu angielskiego. Dział przeglądów pisma zawiera ciekawe cyfry z życia gospodarczego kraju, szereg informacji z ruchu zawodowego w kraju i zagranicą, cyfry zarobków robotników rozmaitych gałęzi przemysłu.

Ponadto pismo zawiera dużo informacji z ruchu spółdzielczego, oraz z działu prac ustawodawczych. Nabyć przegląd można w administracji przy ul. Wolskiej 44, Związek Robotn. Stow. Spółdzielczych.

Z Rady Miejskiej

Otwierając wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej, przewodniczący, tow. Tad. Szpotański krótkiem przemówieniem uczcił pamięć zmarłego b długoletniego urzędnika Magistratu, ś. p. Franciszka Wilczyńskiego. Rada Miejska uczciła pamięć zmarłego przez powstanie z miejsc.

Uchwalono szereg dodatkowych kredytów:

1) dla Wydziału VIII na r. 1923 w wysokości przeszło 256 miljardów i 2) dla Zarządu Głównego w sumie przeszło 172 miljardy mk.

Dalej przyjęto wniosek Magistratu o zwiększenie budżetu Elektrowni Mokotowskiej na r. 1923 w dochodach i wydatkach o sumę 351,172,695 mk.

Sprawa wody. Wywody i dowody.

Przy okazji rozważania budżetu Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji wywiązała się dłuższa dyskusja. Pierwszy przemawiał **r. Alter,** który podkreślił znaczenie wody dla zdrowia ludności miejskiej i na wzór Wiednia projektuje przyznać po 30 litrów wody dziennie na każdego mieszkańca. Radny Alter zgłosił wniosek w tej mierze, a zarazem żądający odrzucenia budżetu i opracowania go na innych podstawach, zaproponowanych przez mówcę.

Następny mówca, **r. tow. Piłacki,** wystąpił z szeroko umotywowanym wnioskiem, żądającym reasumcji uchwały R. M. o egzekwowaniu należności za wodę bezpośrednio od lokatorów. Egzekwowanie może nastąpić na mocy oświadczenia właściciela domu, iż dany lokator za wodę nie zapłacił. Daje to pole do nadużyć, szykan i załatwiania osobistych porachunków.

Przemawiali jeszcze r.r. Wędrychowski, Koerner i Lew oraz r. Wilczyński i wiceprez. Rottermund przeciwko wnioskom lewicy.

Radny **tow. Jaworowski** omówił przy sposobności sprawę podatku od wody, wysoce niesprawiedliwego i niepopularnego, oraz zgłosił trzy wnioski alternatywne na wypadek, gdyby wniosek tow. Piłackiego nie przeszedł.

Wnioski r. tow. Jaworowskiego wzywają Magistrat:

1) do rozplakatowania na mieście ceny wody, tak aby mieszkańcy orjentowali się ile mają płacić;

2) do zobowiązania właścicieli domów zaprowadzenia specjalnego kwitarjusza sznurowego do kwitowania należności za wodę, przyczem podług tego kwitarjusza mają inkasować poborcy magistraccy i wreszcie

3) do wezwania Komisarjatu Rządu, by rozporządzenie o wywieszaniu listy świadczeń w bramach domów było przestrzegane i wykonywane.

Na żądanie grupy radnych wnioski r. Altera i tow. Piłackiego głosowano imiennie. Za wnioskiem r Altera wypowiedziało się 24 radnych, przeciwko — 49 radnych. Za wnioskiem tow. Piłackiego 28 głosów, przeciwko — 47 głosów. Wniosek komisji Finansowo - Budżetowej o uchwaleniu budżetu Dyr. Wodociągów i Kanalizacji w sumie 10,273,945 zł. przyjęto.

Następnie większością głosów **przyjęto wszystkie trzy wnioski alternatywne tow. Jaworowskiego.**

Kary na radnych.

W końcu zaznaczyć należy o uchwale prezydjum Rady przewaloryzowania kar na opieszałych ojców miasta. Od dzisiaj radny, który bez usprawiedliwionej przyczyny nie przyjdzie na posiedzenie zapłaci grzywnę w wysokości 1½ do 12 zł. Jeśli posiedzenie zwołane w drugim terminie, to grzywna waha się pomiędzy 10 a 50 zł.

TELEGRAMY.

Rokowania stronnictw niemieckich.

ROZBICIE ROKOWAŃ STRONNICTW ŚRODKA Z NACJONALISTAMI.

Berlin, 22 maja. (P. A. T.). — Rokowania pomiędzy niemieckimi narodowcami a stronnictwami środka co do ewentualnego wspólnego utworzenia rządu, można uważać za rozbite. W rezultacie narad niemieccy narodowcy oświadczyli, że swoją w tym względzie inicjatywę obecnie cofają. Podczas rokowań partje środka pragnęły przedewszystkiem uzgodnić z narodowcami ewentualny wspólny program, natomiast niemieccy narodowcy zażądali, aby przedewszystkiem została rozstrzygnięta sprawa ustąpienia kanclerza Marxa i objęcia kanclerstwa przez admirała von Tirpitza. Partje środka oświadczyły, że nie mogą zgodzić się na ustąpienie kanclerza Marxa.

NACJONALIŚCI UKŁADAJĄ SIĘ Z HITTLEROWCAMI.

Berlin, 22 maja. (PAT.). Jak donoszą pisma, nacjonaliści natychmiast po rozbiciu rokowań ze stronnictwami środka, rozpoczęli wstępne pertraktacje z hittlerowcami. Jednakże organ centrum „Germania" oznajmia, iż pertraktacje stronnictw środka z nacjonalistami jeszcze dzisiaj będą wznowione.

WZNOWIENIE UKŁADÓW Z NACJONALISTAMI.

Berlin, 22 maja. (PAT.). Partje umiarkowane wraz z bawarską partją ludową wystosowały do nacjonalistów zaproszenie na wspólną konferencję w celu omówienia programu politycznego, który pozwoliłby na utworzenie rządu, opartego na większości parlamentarnej. Konferencja ta ma się odbyć jutro rano.

ARESZTOWANIE MASŁOWA.

Berlin, 22 maja. (PAT.). Wczoraj aresztowano tu Arkadjusza Masłowa, który obok p. Rut Fischer jest leaderem lewego skrzydła komunistów niemieckich. Masłow, na którym ciąży oskarżenie o zdradę stanu, był już oddawna poszukiwany przez policję. Aresztowanie jego nastąpiło przypadkowo w Luna Parku, gdzie urzędnicy policyjni wzięli go za złodzieja kieszonkowego.

Strajki w Niemczech.

GROŹNE POŁOŻENIE W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin, 22 maja. (P. A. T.). — Jak donoszą z zagłębia Ruhry, położenie strajkowe jest tam w najwyższym stopniu krytyczne. W Gelsenkirchen i Recklinghausen miało miejsce poważne starcie pomiędzy strajkującymi a policją, ponieważ strajkujący usiłowali przeszkodzić wykonywaniu najpotrzebniejszych robót w kopalniach. Wskutek niepokojów okupacyjne władze belgijskie powysyłały do miejsc najbardziej zagrożonych oddziały zbrojne, dla udzielania ochrony pracującym robotnikom. W Mülheim władze okupacyjne zakomunikowały przedstawicielom związków zawodowych, że zdecydowane są energicznie interwenjować w razie czynienia dalszych przeszkód w zaopatrywaniu miast w wodę, gaz i elektryczność.

Düsseldorf, 22 maja. (P. A. T.). — 90% tych górników, którzy odnoszą się wrogo do warunków pracy ustalonych przez wyrok arbitrażowy, powstrzymuje się od pracy. Zakłady maetlurgiczne będą prawdopodobnie w najbliższym czasie zamknięte, o ile nie zostaną zaopatrzone w węgiel. 3000 strajkujących, w tem około 1000 kobiet, wtargnęło do fabryki koło Marl. Policja zrobiła użytek z broni palnej, przyczem wielu manifestantów zostało zranionych. Do wymiany strzałów doszło również w Bochum.

Sytuacja polityczna we Francji.

W OBOZIE RADYKAŁÓW.

Paryż, 22 maja. (P. A. T.). — Prasa lewicowa podkreśla, że Herriot i Painleve podczas wczorajszej konferencji w pałacu Elizejskim nie przyjęli na siebie żadnych zobowiązań, mogących ograniczyć swobodę działania obu zwycięskich stronnictw, które wobec tego we wszystkich sprawach politycznych będą decydowały z całkowitą niezależnością. Herriot oświadczył dziennikarzom, że pragnąłby skonsolidować blok lewicy i jako szef rządu oprzeć się wyłącznie na tym bloku, a to nawet i w tym wypadku, gdyby socjaliści nie weszli w skład rządu. Herriot zakomunikuje stronnictwu socjalistycznemu swój program, aby mogło ono z całą świadomością powziąć uchwałę co do poparcia gabinetu Herriota.

SPRAWA UDZIAŁU SOCJALISTÓW W RZĄDZIE.

Paryż, 22 maja. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej, jak donosi „Petit Parisien", zapytano Herriota, czy do gabinetu, który utworzy Herriot, wejdą także socjaliści. Na to Herriot odparł, że odpowiedzi udzielą sami socjaliści na kongresie partji, który ma się odbyć w najbliższym czasie. Jeżeli socjaliści, mówił Herriot, zechcą wziąć udział w rządzie, wówczas zostaną dla nich zarezerwowane należne im 3 miejsca. Pod koniec zawiadomił Herriot, że Poincare zaprosił go na piątek przed południem na konferencję w sprawie sytuacji politycznej.

Konferencja ambasadorów.

SPRAWY POLSKO - LITEWSKIE.

Paryż, 22 maja. (P. A. T.). — Konferencja ambasadorów zajmowała się na dzisiejszem swojem posiedzeniu ostatniemi wydarzeniami, jakie miały miejsce na pograniczu polsko-litewskiem oraz sprawą granic w Albanji.

Paryż, 22 maja. (P. A. T.). — Konferencja ambasadorów, która zajmowała się sprawą pogranicznego konfliktu między Polską a Litwą, nie powzięła żadnej definitywnej decyzji w tej sprawie. Odnośna decyzja zapadnie w przeciągu kilku dni.

Pożyczka rosyjska w Anglji.

Londyn, 22 maja. — (P. A. T.). Podobno pewne grupy finansowe gotowe są poprzeć sprawę pożyczki rosyjskiej na rynku londyńskim, jeśli tylko na konferencji anglo - rosyjskiej osiągnięty zostanie zadowalający kompromis w sprawie długów rosyjskich.

Rokowanie angielsko-tureckie.

Konstantynopol, 22 maja. (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że Anglja skłonna jest wyrzec się Sulejmanija, natomiast chce zatrzymać Mossul. Anglja gotowa jest podobno przyznać Turcji pożyczkę oraz inne ułatwienia, a mianowicie poprzeć zbliżenie turecko - bułgarskie i uczynić propozycje

w sprawie kolei bagdadzkiej. Stanowisko angielskie odbiega jednak znacznie od tureckiego. Przewodniczący delegacji tureckiej Fethi-Bej zażądał imieniem Turcji, żeby Anglja ustąpiła z wilajetu mossulskiego.

Zamieszki w Bordeaux.

Bordeaux, 22 maja. (P. A. T.). — Skutkiem wydanego przez władze miejskie zakazu urządzenia odczytu anarchistycznego, który wygłosić miała Germaine Berton, na ulicach powstały zamieszki. Aresztowano około 40 osób, w tej liczbie i Germaine Berton, za napaści na policję i niedozwolone noszenie broni. Podczas zamieszek 10 policjantów odniosło rany.

Rząd Pasicza w Jugosławji.

Białogród, 22 maja. (P. A. T.). — Dziś po południu nowy gabinet Pasicza złożył królowi przysięgę. Wszyscy ministrowie poprzedniego gabinetu Pasicza, który składał się z 13 radykałów i 4 niezawisłych demokratów, zatrzymali swe teki.

Kongres Emigracyjny.

PRACE KOMISJI.

Rzym, 22 maja. (PAT). Komisja transportowa konferencji emigracyjnej przyjęła wniosek, domagający się obecności na pokładzie statków, wiozących emigrantów, dyplomowanych pielęgniarek dla pielęgnowania kobiet i dzieci w kabinach 3-ej klasy, przeznaczonych dla kobiet. Przyjęto również wniosek, domagający się zawarcia układów, ułatwiających emigrantom przejazdy bezpośrednie tranzytem i zapewniających im na statku równość traktowania z wyjątkiem odżywiania, uzależnionego od klasy biletu.

4-ta komisja ustaliła określenie pojęcia „emigrant" według zasad ustawodawstwa włoskiego oraz określenie pojęcia „imigrant" według interpretacji większości.

Konferencja kowieńska.

Kowno, 22 maja. (PAT.). Litewski minister finansów, Petrulis, oświadczył, że gdyby nawet konferencja kowieńska nie doprowadziła do podpisania umowy handlowej, to jednak przygotuje ona materjał do nowej specjalnie gospodarczej narady, która odbędzie się prawdopodobnie w niedługim czasie.

Kowno, 22 maja. (PAT.). Komisji politycznej, wybranej przez konferencję kowieńską, rząd litewski przedstawił memorandum o międzynarodowem położeniu Państw Bałtyckich, o wytycznych linjach polityki tych państw, o ich stosunku do sąsiadów i o skoordynowanych usiłowaniach państw bałtyckich na terenie polityki zagranicznej, mających na celu zapewnienie niezależności i swobody rozwoju państw bałtyckich.

Podróże mistrza Paderewskiego.

Paryż, 22 maja. — (P. A. T.). Paderewski przybył tu dzisiaj ze Stanów Zjednoczonych. W poniedziałek grać będzie w Brukseli w obecności królewskiej pary belgijskiej. Poczynając od dnia 5 czerwca da on w Paryżu szereg koncertów podczas głównego sezonu igrzysk olimpijskich.

Wiadomości telegraficzne.

— W wyborach do rad gminnych, które odbywały się ostatnio w Bułgarji, zjednoczenie demokratyczne zdobyło 313,714 głosów, partja rolna łącznie z komunistami 107,861, inne zaś ugrupowania opozycyjne — 80,747 głosów.

— „Avanti" donosi, że zarząd partji maksymalistycznej włoskiej odrzucił wniosek Lazariniego w sprawie udziału w międzynarodowym kongresie partji komunistycznej w Moskwie.

— „Vossische Zeitung" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge oraz grono najwybitniejszych senatorów republikańskich uchwalili zwołanie konferencji dla wdrożenia akcji na wielką skalę w sprawie utworzenia światowego trybunału rozjemczego.

ś. † p.

Józef Konopka

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu przeżywszy lat 70, zmarł 21 maja 1924 r.

Pogrążeni w głębokim smutku: syn, córka, żona zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w kościele O.O. Kapucynów w sobotę dnia 24 b. m. o godz. 10 rano, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z tegoż kościoła o godz. 2 pp. na cmentarz Powązkowski.

Książki nadesłane.

Marjan Gumowski. Monety polskie Warszawa 1924 r. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska".

Jan St. Mar. Kawalerowie księżyca. Powieść w 2 częściach. Warszawa Nakładem „Przeglądu Wieczornego". 1924 r.

Głosy czytelników.

Lekceważenie życia ludzkiego.

Śród chaosu naszych biegów życia, przeoczyliśmy fakt potworny, może dlatego, że **cnsuetudo est altera natura** (przyzwyczajenie jest drugą naturą).

Przed kilkoma dniami w pobliżu mego mieszkania, służąca myjąc okno, spadła na bruk i potłukła się niemiłosiernie. Zeszłego lata zaś w sąsiednim domu inna służąca uczyniła toż samo, choć o tyle inaczej, że Pogotowie podniosło ją z bruku nieżywą, rozumie się wobec tłumu zaciekawionych gapiów. A ponieważ jest większość domów w Warszawie i po za nią z konstrukcją okien otwierających się nazewnątrz, więc o wypadki nie trudno. Sądzę więc, że ponieważ chodzi tu o życie ludzkie, a jak tym razem ludu, zechce Redakcja „Robotnika" kwestję tę poruszyć. Sądzę jednak zarazem, że na tem poprzestać nie wolno, bo przepłynęłoby to po naszej świadomości jak woda po kamieniu bez śladu. Więc też sprawa ta winna być przeprowadzona ustawodawczo pod rygorem znacznej kary pieniężnej i osobistej właściciela domu. To znaczy, **aby nakazano myć okna przeniósłszy je z zawias do wnętrza danego pokoju.** Chyba tak drobnego trudu warte jest życie ludzkie. Właściwie sprawę tę należało w swoim czasie wcielić do **Ochrony lokatorów;** bo przecież i służące są pewnego rodzaju lokatorami, godnemi ochrony.

Unus.

P. S. Wprawdzie wyjmowanie i wstawianie okien przez służącą jest niewątpliwym trudem; lecz, uczynić to może opłacony dozorca, co mniej kosztować będzie niż życie ludzkie.

Przyp. Red. Odpowiednie przepisy wydać może i powinien Magistrat lub Komisarz Rządu.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZAGADNIENIE REWOLUCJI W POLSCE CZĘŚĆ II.

We wtorek, dn. 23 b. m. o godz. 7 w sali teatru Popularnego, róg Wolskiej i Młynarskiej, tow. Poseł R. Jaworowski wygłosi dalszy ciąg odczytu „Zagadnienie Rewolucji w Polsce" część II. 1) Rewolucja a demokracja; 2) Rewolucja burżuazyjna a socjalistyczna; 3) Bolszewizm a faszyzm; 4) Społeczne, narodowe i polityczne warunki rewolucji w Polsce.

Dzielnica Mokotowska. Konferencja dzielnicowa i wybory komitetu odbędą się w niedzielę, dn 25 b. m, o godz. 10,30 w lokalu Gospody Robotniczej, ul. Bagatela 12a.

W piątek, dn. 23 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz 6 wiecz. w lokalu Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego, o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków dzielnicy powiśle.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Powązki

Dzielnica Praska. O godz 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Sekretarjat czynny codziennie od 5 — 9. Odczyt wygłosi tow. Szpotański n. t. „Polityka P.P.S. w chwili obecnej".

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Referat wygłosi tow. Karpiński

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników na Woli zbiera się w lokalu przy ul. Wolskiej 44, o godz. 7 wiecz.

W sobotę, dn. 24 b. m.

Odsłonięcie sztandaru dzielnicy Grochowskiej. odbędzie się o godz. 6 popoł. w lokalu dzielnicy Kobielska 15. Przemówienie wygłosi tow poseł Jaworowski.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

Dnia 26-go b. m., w poniedziałek, o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Związku zaw. rob. przemysłu metalowego, Leszno 53 (nie na Wareckiej 7, jak mylnie podano, odbędzie się konferencja zarządów związków, wchodzących w skład Warszawskiej Rady Zawodowej.

Zarządy Związków proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Strajk robotników miejskich we Lwowie.

We Lwowie trwa od zeszłego piątku strajk pracowników miejskich, pracują tylko werkmistrze i technicy.

Solidarność i powaga strajkujących jest imponująca.

Strajk robotników w młynach lwowskich.

Od 4 tygodni trwa strajk w młynach lwowskich.

ZATARG W PRZEMYŚLE CUKIERNICZYM.

Zarząd Związku Cukierników zawiadamia swych członków, że na dwukrotne zwrócenie się do Związku Właścicieli Fabryk Wyrobów Cukierniczych o zawarcie przedłożonej im umowy zbiorowej celem ujednostajnienia warunków pracy i zwaloryzowania płac, stosownie do dzisiejszych minimalnych potrzeb pracownika, otrzymał odpowiedź odmowną.

Umowa zbiorowa podług mniemania fabrykantów, zawartego w liście, jest zbyteczna, bo prawa robotnika zabezpieczają uchwały sejmowe, przewidujące urlopy, godziny pracy i t.p., uważają więc umowy zbiorowe za naruszenie tychże uchwał(!). Co do płac, które naszem zdaniem nie odpowiadają minimalnym potrzebom pracowników w stosunku do cen rynkowych, uważają te płace za wygórowane! Zarząd Związku wzywa wszystkich wykwalifikowanych pracowników cukierniczych do organizacyjnego skupienia się celem skutecznej ochrony naszych słusznych potrzeb.

Zjazd Górników.

Odwołany z powodu zaostrzonej sytuacji w przemyśle węglowym, III Zjazd centralnego Związku górników w Polsce odbędzie się w dniach 15, 16 i ewentualnie 17 sierpnia b. r.

Bezrobocie w woj. Lubelskiem.

Jak podaje „Nowa ziemia Lubelska", w woj. Lubelskiem znajduje się obecnie 7 fabryk całkowicie unieruchomionych, a 17 fabryk, pracujących przy zredukowanej liczbie robotników. 981 robotników jest całkowicie pozbawionych pracy, a 1007 robotników pracuje przy zredukowanej liczbie dni.

Związek Pracowników Miejskich, Oddział Warszawa, podaje do wiadomości członkom Związku, że na zasadzie uchwały Rady Naczelnej Z P. M. z dn. 15 b. m. wkładki członkowskie od dn 1 b.m zostały ustalone w wysokości 60, 80 groszy i 1 złotego w zależności od zarobku. Za ubiegłe miesiące wkładki do dn. 1 czerwca są przyjmowane w dawnej wysokości, zaś od 1 czerwca składki zaległe będą przyjmowane według norm majowych, t.j 60, 80 gr. i 1 zł. Wpisowe dla nowowstępujących członków wynosi obecnie 3 złote

Poradnie prawne przy Związkach Zawodowych. Porady prawne (bezpłatne) udzielane są: we wtorki — godz. 8 — 9 w lokalu Zw. Metalowców (Leszno 53) dla robotników i pracowników przemysłu metalowego, chemicznego, garbarskiego i budowlanego; we czwartki — godz. 4½ — 6 w lokalu Zw. Gazowników (Kredytowa 3) dla robotników i pracowników gazowni; w środy i piątki — godz. 7—8 w lokalu Zw. Pracowników Miejskich dla robotników i pracowników miejskich, teatralnych, niefachowych (Warecka 7).

Ze Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce (Okręg Warszawa). Ogólne roczne zebranie sprawozdawcze odbędzie się dn. 25 b. m o godz. 9½ rano w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego rocznego zebrania; 2) sprawozdanie Zarządu; 3) sprawozdanie kasowe; 4) wybory: 12 czł. Zarządu, 3 czł. Komisji Rewizyjnej, 5 czł. Sądu Honorowego; 5) wnioski Zarządu; 6) wnioski członków

Wedle brzmienia art. 78 Statutu wnioski przeznaczone na Zebranie Ogólne należy najpóźniej na tydzień przed terminem Zebrania przesłać do Zarządu.

Baczność metalowcy na Pradze. W niedzielę, 25 b. m, o godz. 10 rano w lokalu Związku, Brukowa 29, odbędzie się roczne walne zebranie członków Oddziału Praga. Na porządku dziennym wybory nowego Zarządu. Wstęp za okazaniem legitymacji, oznaczonej za 16-ty tydzień.

Baczność robotnicy stolarscy. Z powodu akcji strajkowej, którą rozpoczęto z dniem 19 maja w Stanisławowie, w celu polepszenia warunków płacy, uprasza się tow. stolarzy, aby omijali Stanisławów aż do odwołania.

Towarzysze szewcy! Z powodu bezrobocia omijać Lwów aż do odwołania.

Baczność robotnicy krawieccy! Z powodu braku pracy i zastoju w zawodzie należy omijać Lwów.

Zarząd Oddziału Warszawa II Związku Rob. Drzewnych zawiadamia wszystkich członków Związku, iż w dniu 25 b. m o godz. 11 rano odbędzie się walne roczne zebranie sprawozdawcze. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku, Chłodna 10.

Wycieczka do Królikarni. Związek Zaw. Rob. Przem. Metalowego, Oddział Warsz. i Związek Zaw. Robotników i Robotnic Przem. Włóknistego, Oddział Warsz, organizują wycieczkę do Królikarni (zwiedzenie parku, pałacu, domu dla uzdrowieńców), w niedzielę, dn. 25 b m. Bilety do nabycia w Sekretarjatach: Leszno 53 i Wolska 54. Zbiórka w niedzielę o godz. 10 rano na ostatnim przystanku tramwajowym (tramwaj 1 lub 19) na Mokotowie.

Związek Spożywczy. W sobotę, dn. 24 b. m, o godz. 4 popoł. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie t. t.: poseł Dobrowolski, Morawski, Walentynowicz, Śladowski, Grymin, Laskowski, Stanioch, Ulman, Marks i Rozenberg.

Ruch kult.-oświatowy.

Dnia 1-go czerwca (niedziela) o godz. 11 r. w Cyrku Warszawskim Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego T. U. R. organizuje wielki poranek artystyczny ze współudziałem najwybitniejszych sił stolicy.

Instytucje robotnicze, oświatowe, Związki Zawodowe i Komitety dzielnicowe proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w Sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 — w godz. od 10 do 1 i od 5 do 7.

6-DNIOWA WYCIECZKA DO PIENIN.

Jak Tatry swą dzikością, majestatem czarują i tysiące turystów corocznie wabią do siebie, tak Pieniny imponują bogactwem swej roślinności, malowniczem położeniem. Turyści bez przesady porównywają nasze Pieniny do najpiękniejszych zakątków Szwajcarji, zwłaszcza gdy idzie o przełom Dunajca pod Trzema Koronami, o przepyszne widoki na całe śnieżne szczyty Tatr.

Do Pienin więc zostanie poprowadzona pierwsza wycieczka Tow Uniwersytetu Robotniczego. Wycieczka jest 6-dniowa: wyjazd 18 czerwca wieczorem. W programie wycieczki jest zwiedzenie Krakowa (19 czerwca — święto), następnie wyjazd do Nowego Targu, skąd przez Czorsztyn i łódkami przez Dunajec do Krościenka. W sobotę, 21 czerwca, zwiedzanie Pienin, wymarsz na Trzy Korony, potem na stronę czechosłowacką do Czerwonego Klasztoru, skąd wzdłuż granicy polsko-czechosłowackiej, obecnie dopiero wytyczonej poprzez przełom Dunajca do Szczawnicy. Czwarty dzień wycieczki obejmie przemarsz górami przez W. Rogacz do Piwnicznej, gdzie znowu przechodzić będą uczestnicy przez wieś Mniszek po stronie czesko-słowackiej. Z Piwnicznej koleją do Żegiestowa i Krynicy, największych zdrojowisk w Polsce, a najwspanialej urządzonych w całej Małopolsce Z Krynicy po drodze wycieczka zwiedzi stolicę zachodniego Podkarpacia, miasto Nowy Sącz, skąd wieczorem odjazd (23 czerwca — poniedziałek) przez Kraków do Warszawy. Wycieczkę poprowadzi tow. senator dr. Kopciński.

Koszty przejazdu i noclegi wyniosą około 60 miljonów marek (35 złotych), nadto utrzymanie dziennie należy liczyć przeciętnie na 5 miljonów mk., czyli na 6 dni 30 milj. Koszt całej wycieczki na jedną osobę wyniesie około 90 miljonów (50 zł.). Przy zaopatrzeniu się w żywność koszta utrzymania się zmniejszą.

Zgłoszenia należy jaknajwcześniej nadsyłać do Sekr. T.U.R, Warszawa, ul. Warecka 7, podając nazwiska i zadatek w wysokości 5 zł. Liczba uczestników ograniczona (około 40 osób). Dotąd zgłoszenia są z Radomia, Łodzi, Ostrowca. Z każdego większego oddziału T.U.R. winien bodaj jeden towarzysz lub towarzyszka wziąć udział w tej wycieczce do Pienin Pierwszeństwo mają członkowie T.U.R. Zapisy przyjmuje się do 8 czerwca.

T. U. R.

Wycieczka do Puław, Kazimierza i Nałęczowa.

Dnia 8 i 9 czerwca odbędzie się wyciezka do Kazimierza, Puław i Nałęczowa. Wycieczka wyjeżdża z Warszawy 7 czerwca. Przybywa do Puław o 8 rano 8 czerwca, zwiedza Puławy, przechodzi drogę od Puław do Kazimierza (14 klm.) pieszo, zwiedza Janowiec i nocuje w Kazimierzu, poczem furmankami jedzie do Wąwolnicy, skąd resztę drogi (14 klm.) do Nałęczowa odbywa pieszo. Wieczorem 9 czerwca wyjeżdża do Warszawy.

Koszt wycieczki wynosi bez utrzymania 25 miljonów marek. Zapisy do 1-go czerwca przyjmuje sekretarjat T U. R. (Al Jerozolimskie 6) od 5 do 7 popoł. Ilość miejsc ograniczona do 30.

Sekcja dramatyczna T. U. R.

Drugie zebranie Sekcji Dramatycznej T. U R. odbędzie się we wtorek dn. 27 b m. o godz 8.30 w lokalu T. U. R. (Al. Jerozolimskie 6), pokój nr. 14.

Ze Zw. Zaw. Pracown. Tramwajowych. Dn. 24 b m., w sobotę, o godz. 8 wiecz. w Związku Handlowców, Sienna 16, odbędzie się wielka zabawa p n. „Zielony Karnawał". Całkowity dochód na cele kulturalno - oświatowe Zw. Zaw. Prac Tramwajowych. Organizacją zabawy zajmuje się Tow. Miłośników Sceny Związku.

Rozmaitości.

Kobieta, przez 9 lat uchodząca za mężczyznę.

W szpitalu londyńskim zmarła na chorobę piersiową młoda kobieta, która przez 9 lat pracował jako keiner, w restauracjach londyńskich. Dopiero po śmierci wyszła na jaw jej prawdziwa płeć, ku powszechnemu zdziwieniu znajomych.

Statystyka Amerykańskiej Pracy Zarobkowej.

Czytamy w „Dzienniku Ludowym":

„Wedle urzędowego spisu ludności, 41,614,248 ludzi zatrudnionych jest w Ameryce pracą zarobkową, w czem znajduje się 33,064,737 mężczyzn i 8,448,511 kobiet. Dziatwy, płci obojej, poniżej 15 roku życia, starzeje się i zużywa w jarzmie niewoli przemysłowej — 12,502,582. W zakładach przemysłowych pracowało w r. 1920 — 12,812,701 osób, w rolnictwie 10,951,074 (w tem połowa wyrobni-

ków); w handlu zatrudnionych było (jako wyrobnicy) 2,500,000 osób, przy środkach komunikacyjnych 3,066,305 osób, w kopalniach — 1,090,854 osób, w zawodach i w rękodzielnictwie — 2,152,464 osoby, służby domowej naliczono około 3,000,000 osób, pracowników biurowych — 3,119,955. Do powyższego dodać należy 770,000 urzędników państwowych i wogóle publicznych, oraz inżynierów fabrycznych, zarządców, administratorów itp. jako też drobnych sklepikarzy. Niesłusznie tylko w cyfrze 41,614,248 ludzi pracujących (w znaczeniu: produktywnie) zawarto i księży rozmaitych wyznań.

Związek Pracowników Spółdzielczych

Rzecz. Polskiej.

W niedzielę dnia 25 maja 1924 r. o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców (Mokotów ul. Grażyny) odbędzie się VI doroczny Zjazd delegatów Związku Pracowników Spółdzielczych. W Zjeździe uczestniczyć będzie około 120 delegatów, przedstawicieli od przeszło 850 pracowników, zorganizowanych w Zw. Prac. Spółdz. R. P.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. i pół
Franki. francuskie za 100— 8 07
Funty angielskie za 1—22 59
Floreny holend. za 100—194.10
Kor. czesko—słow. za 100 15 37 i pół
Franki szwajc. za 100—91 85
Korony austrjac. za 100—7.32 i pół
Ltry włoskie z 100—23.05
Franki belgijskie za 100—24.74

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 19,2, najniższa 9,8.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: cieplej, dość pogodnie, słabe wiatry z kierunków południowych.

Podatek od psów. Komisja finansowo-budżetowa rady miejskiej dokonała zmiany w dotychczasowym statucie podatku od psów. Komisja uchwaliła nowe stawki podatku, według których od wszystkich psów pokojowych pobierana będzie opłata w wysokości od pierwszego 15 zł., od każdego z następnych — 20 zł. Pierwsze psy łańcuchowe wolne będą od podatku, od następnych pobierana będzie opłata po 5 zł. Decyzja ta musi być jeszcze zatwierdzona przez radę miejską. (b.).

Sprawy emigracyjne. Warszawskie biura emigracyjne żeglugi morskiej otrzymały od swych zarządów w Ameryce urzędowe zawiadomienie, że wobec zmiany w Stanach Zjednoczonych ustawy o emigracji zamierzone jest skasowanie affidavitów i wzamian ich wydawanie osobnych pozwoleń na przyjazd do Stanów Zjednoczonych emigrantów przez departament państwowy emigracyjny. Konsulowie polscy będą upoważnieni do poświadczeń podań emigrantów. Pasażerowie polscy, udający się do Brazylji, mają otrzymywać wizę brazyposiadać dwa świadectwa: moralności i lekarskie lijską w Trjeście, przy odejściu statków i muszą Kobiety, jadące do Brazylji pojedyńczo, muszą ponadto posiadać jeszcze świadectwo identyczności z fotografją i poświadczenie władz polskich o ich zawodzie zarobkowym.
łączyć znaczek pocztowy.

Liga Żeglugi Polskiej donosi: W komunikacie naszym w sprawie organizowanej wystawy „Nasze Morze" przez omyłkę było podane, że powyższą wystawę organizują dwie instytucje, Liga Żeglugi Polskiej i Tow. Krajoznawcze, a pominięto Związek Obrony Kresów Zachodnich, który też bierze czynny udział w organizowaniu wystawy „Nasze Morze".

Na chleb głodnym dzieciom. Zabawa p.t „Wielka uczta artystyczna" odbędzie się dn. 25 b. m., w nadchodzącą niedzielę, w parku Łazienkowskim, przy udziale czterech zespołów chóralnych, czterech zespołów plastyczno-tanecznych i ośmiu orkiestr. Wejście 1 miljon mk.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Akademickiego Koła Stow. Wolnomyślicieli Polskich. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. Woln. Polsk. przy ul. Królewskiej 16 odbędzie się odczyt ob. Józefa Kobyłowskiego p. t. „Wiara, religja i wyznanie".

Z Tow. Medycyny Społecznej. 18 posiedzenie Sekcji Klinicznej Polsk. Tow. Medycyny Społecznej odbędzie się w sali Warsz. Tow. Naukowego, Śniadeckich 8, w sobotę, dn 24 b. m. o godz. 8 w. Na zebraniu wygłoszą odczyt p.p. Landau i Held p t. „O stanach żółtaczkowych".

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Dziś o g. 8 wiecz. w siedzibie Tow. (Karowa 31) p. L. Sawicki wygłosi odczyt n. t. „Prahistorja" z cyklu wykładów kursu dla wycieczkowiczów.

WYCIECZKI.

Niedzielna wycieczka polskiej Y.M.C.A. W niedzielę odbędzie się wycieczka ogniska warszawskiego do Łazienek, którą poprowadzi p. L. Niemojewski Zapisywać się można od godz. 3 popoł. do 9 wiecz. w ognisku Y.M.C.A. (Miodowa 10).

WYPADKI.

Pożar fabryki „Wulkan". Wczoraj o godz. 2½ w nocy wybuchł pożar w fabryce wyrobów metalowych i emaljowanych warsz. tow. „Wulkan" przy ul Jagiellońskiej Nr. 4 — 6, na Pradze. Wkrótce nad Pragą w okolicy kościoła św. Florjana ukazała się duża łuna, która zaalarmowała całą niemal Pragę. Na ratunek przybyły, oprócz praskiego, jeszcze trzy oddziały straży z Warszawy.

Pożar wynikł niemal jednocześnie w trzech różnych punktach fabryki. Istnieje prawdopodobieństwo podpalenia. Wobec możliwych w takich razach kradzieży i rabunków, przybyli na miejsce pożaru komendant policji, p. Czyniowski, zastępca jego, p. Charlemagne oraz komisarz rządu, p. Jarmołowicz — zarządzili obstawienie całego obszernego terenu pożaru przez policję.

Jak wielki był pożar świadczy to, że straży dawał się odczuwać brak węży i hydrantów ulicznych Silny wiatr przyczyniał się wielce do rozszerzania się pożaru. Przodownik 14 komisarjatu, Laskowski wraz z sekcyjnym Zarębskim, nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, rzucili się do zagrożonych zabudowań fabrycznych i wyratowali z garażu 2 auta osobowe i 4 ciężarowe, 10 beczek benzyny oraz ze stajni parę koni.

Po dwugodzinnej uciążliwej akcji olbrzymie morze płomieni zdołano umiejscowić. Dogaszanie zaś zgliszcz trwało do południa. Pastwą pożaru padły: krajalnia blachy, modelarnia i stolarnia, mieszczące się w jednym murowanym dwupiętrowym budynku. Nadto spaliły się: sztancownia, blacharnia i szwejsownia oraz magazyn z towarem nawpół gotowym również mieszczące się w osobnym budynku. Pozatem częściowemu zniszczeniu przez pożar i wodę uległy biura kantoru fabrycznego oraz mieszkania współpracowników fabryki. Ocalały emaljernia, która tej nocy była czynna, kotłownia i magazyny z zupełnie gotowym towarem. Fabryka była asekurowana, lecz ubezpieczenie nie pokryje strat wyrządzonych przez pożar. Fabryka zatrudniała 800 robotników

Zajście na komisji przeglądowej. Wczoraj w południe grupa, złożona z kilkunastu mężczyzn, będących w stanie nietrzeźwym, wezwanych do komisji przeglądowej Nr. 3 przy ul. Nowolipki Nr. 7. wszczęła awanturę z przybyłymi na komisję poborowymi żydami. Jedna grupa walczyła w lokalu komisji, druga — na podwórzu. Zajścia te przybrały tak burzliwy charakter, że członkowie komisji zmuszeni byli przerwać swe czynności. Ponieważ awanturnicy przybrali groźną postawę, przeto będący na komisji podkomisarz Święcki, zażądał pomocy policji. Policja wkrótce całe zajście zlikwidowała, aresztując uczestników zajścia. Są to: Jan Kowalczyk, Ludwik Gąsiorowski, Władysław Skalski, Edward Tomaszewski, Kazimierz Szymanowski, Czesław Skrzypczak, Władysław Karolak, Kazimierz Kamiński, Józef Chojnacki W czasie zajścia został postrzelony z floweru w głowę Szulim Roftenberg. O postrzelenie oskarżeni są: Szymanowski i wspólnik jego, Tomaszewski.

Znowu samobójstwo w szpitalu. Do szpitala św. Ducha przywieziono Ludwika Pamięta, rolnika ze wsi Wólki, starostwa warszawskiego, który miał raka na języku. Chorego położono na stole operacyjnym, przyczem lekarz w obecności chorego miał wykład dla studentów, lecz operacji tego dnia nie dokonał. Z powodu bliskiej operacji chory tak się tem przejął, że chwilami robił wrażenie obłąkanego, wobec czego służba szpitalna zdwoiła czujność nad chorym. Onegdaj rano Pamięta zdołał jednak zmylić czujność służby, wyszedł na ogród szpitala, wdrapał się na drzewo i skoczył z wysokości I piętra. Desperat złamał nogę, wobec czego amputowano mu ją. W następstwie operacji nastąpiło zakażenie krwi i Pamięta zmarł onegdaj

Ucieczka aresztantów. Z aresztu prowincjonalnego pow Wysoko-Mazowieckiego za pomocą wyrznięcia kraty zbiegło trzech aresztantów: Szulim Icek Mendel, lat 30, Lejba Dziedale, lat 18 i Antoni Ostrzewski vel Jaworski, lat 24, mieszkaniec wsi Kowalszczyzny, pow. Wysoko-Mazowieckiego.

Przywłaszczenie 70 tysięcy dolarów. 38-letni Adolf Winksztel, b. dyrektor oddziału Łódzkiego Zachodniego Towarzystwa dla Handlu i Przemysłu, zdefraudował 70 tysięcy dolarów i zbiegł.

Z sądów.

O zabójstwo na tle miłosnem.

Dn. 16 lipca 1923 r. o północy w lokalu przy ul Marszałkowskiej Nr. 72 Józef Kozak trzema strzałami z rewolweru pozbawił życia prezesa Związku b powstańców górnośląskich, Konstantego księcia Kuradze. Sprawca zabójstwa po aresztowaniu go do zbrodni przyznał się, usprawiedliwiając się wielkiem rozdrażnieniem, w jakiem się znajdował z racji zachowania się Kuradze, który rozbił jego szczęście małżeńskie. Na zasadzie uzyskanych następnie dalszych danych śledztwa, mieszkaniec m. Warszawy, inżynier Józef Kozak, lat 43, zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym pod zarzutem popełnienia zabójstwa (art. 453 k. k.).

Sprawa ta, raz już odraczana, wywołała znaczne zainteresowanie ze względu na niezbyt wyraźnie ustalone motywy zabójstwa. Oskarżony Kozak odpowiada z wolności. Oskarżenie popiera pprok Nisenson, obronę zaś wnoszą adwokaci: Jarosz i Niedzielski. Do sprawy powołano około 30 świadków oraz biegłego lekarza, ze względu na co rozprawa potrwa conajmniej dwa dni.

Na rozprawie wczorajszej podsądny Kozak oświadczył, iż do faktu zabójstwa przyznaje się, do winy zaś nie, tłumacząc się stanem obrony koniecznej, gdyż był rzekomo zaatakowany przez ks. Kuradze w czasie ostrej sprzeczki, wynikłej na tle nazbyt zażyłego stosunku, łączącego Kuradze z Marją Kozak.

Bardzo wyczerpujące zeznania, składane wczoraj przez żonę, a także szwagierkę podsądnego, Janinę Albrecht, nie przyczyniły się do gruntownego oświetlenia motywów spełnionego przez Kozaka zabójstwa. Dalszy ciąg badania świadków dziś o godz. 10 zrana.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana". Jutro „Dama pikowa".

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Halka".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Ptak". Jutro „Orlę".

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy".

W niedzielę o godz. 4 popoł. „On, ona i mama"

Teatr Polski. Do wtorku przyszłego tygodnia włącznie codziennie „Cyrano de Bergerac".

W przyszłą środę premjera „Czerwonego młyna" Molnara.

Teatr Mały. Codziennie „Świerszcz za kominem"

Teatr Komedja. Codziennie „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś „Medi".

Teatr Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr im. Fredry. Dziś wodewil C Danielewskiego „Polacy w Ameryce".

W niedzielę o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Obrona Częstochowy".

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie premjery p. n. „Amor w komisarjacie". Początek o godz 9 m 15 w.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z „Cieniami czarodziejskiemi" na czele.

„Lampka oliwna". Premjera sztuki Emila Zegadłowicza, którą wystawia teatr im. Słowackiego w Krakowie, odbędzie się dn. 31 b. m. Główną rolę Hanki kreuje Stanisława Wysocka.

Z Filharmonji. Dziś na koncercie symfonicznym pod dyrekcją G. Fitelberga wystąpi pianista, Wilhelm Backhaus i grać będzie koncert Es-dur Beethovena. W części orkiestrowej symfonja „Pastoralna" tegoż kompozytora.

Z Konserwatorjum. W sobotę, dn. 24 b m., wieczór pieśni w wykonaniu śpiewaczki, Marji Wasilewskiej. Akompanjuje dr. Artur Rodziński.

W niedzielę, dn. 25 b. m., o godz. 11-ej przed południem VI koncert klasy kompozycji: Maklakiewicza — pieśni, Perkowskiego — koncert fortepianowy i Rybickiego — symfonja

W niedzielę o godz. 8,15 koncert śpiewaków-solistów serbskiej opery w Białogrodzie: W. Burago-Ciechanowskiej i A. Bałabana.

Pamiątki po Szopenie. Pamiątki po Szopenie, a mianowicie fortepian, krzesło i maska pośmiertna, które będą nabyte do Muzeum Narodowego w Warszawie, wystawione będą w Teatrze Wielkim na koncercie w niedzielę, 25 b. m., o godz. 12 w poł. Zarówno cel koncertu, jakoteż i świetne imiona wykonawców: Michałowskiego, Śliwińskiego, Polińskiej - Lewickiej, oraz orkiestry operowej, zapewniają wysoki nastrój tego poranku, na który bilety są w Wydziale Oświaty i Kultury Magistratu, Hoża 27, tel 67-39, w godz. biurowych.

Koncert. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się koncert. Udział biorą: Adela Comte - Wilgocka (śpiew), J. Śmidowicz (fortepian), T. Dąbrowski (akompanjament).

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

FILHARMONJA — STYLOWY. — „Sobotnia noc".

Miły, pełen życia i werwy obraz. Nikt się nim nie znudzi, nikt nie będzie narzekał na za poważny ton, czy dramatyczny nastrój.

Są dwa niedobrane małżeństwa. Hrabia ożenił się z córką praczki, jego eks-narzeczona poślubiła swego szofera. Bankierówna czuje brak zbytku, rażą ją niewykształceni przyjaciele męża, dręczą kłopoty domowe. A biedna Nelly, przeniesiona z ubogiej izdebki matczynej do wspaniałego pałacu, mimo miłości, którą otacza ją mąż, czuje więzy złoconej klatki. Nieporozumienia kończą się jaknajpomyślniej — po próbnem pożyciu oba małżeństwa rozchodzą się — i łączą się naodwrót, czyli hrabia Janek zaślubia swą eks-narzeczoną, szofer bierze za żonę Nelly, żonę hrabiego. I wszystko w porządku.

Pomysł prosty ujęto w proste, nie wyszukane formy Dramat toczy się lekko, pełen jest wesołych momentów, urozmaicono go bajecznymi pomysłami reżyserskimi Cały scenarjusz ułożony z ogromną rutyną, może być wzorem dla naszych autorów filmowych.

Możnaby zarzucić jedynie pewną, niezupełnie sympatyczną cechę w charakteryzacji bohaterów. Elementem szlachetnym jest hrabia, szofera potraktowano zbyt karykaturalnie; to samo rzec można o Nelly. Zresztą w całości te usterki giną.

Strona zewnętrzna filmu jest bajeczna. Zdjęcia śliczne, efektowne dekoracje, ładne w kolorycie, ogromnie czyste.

Na specjalną uwagę zasługuje ładna ilustracja muzyczna, uprzyjemniająca widzom tak miłe chwile w „Stylowym" czy „Filharmonji".

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Mało ciekawe były wczorajsze wyścigi; wygrywali z góry przewidziani faworyci, publiczności niewiele. Tor dobry. Wyniki poniżej.

Gonitwa I. Dyst. 2400 mtr (z płotami): 1) Zerwikaptur, 2) La Maisonette, 3) Flying Dispatch w 2 m. 50 sek. o 10 dł. Tot. 13 zł.

Gonitwa II. Dyst. 1600 mtr.: 1) Eo ipso, 2) Lepante w 1 m. 42½ sek. o 5 dł. Tot. 23 zł.

Gonitwa III. Dyst. 1600 mtr.: 1) Cis-Mol, 2) Harem, 3) Pride of Bendkof w 1 m. 44 sek. o 6 dł. Tot. zw. 15, fr. 18 i 31 zł

Gonitwa IV. Dyst. 1300 mtr.: 1) Dornach, 2) Lotos, 3) Helusia w 1 m. 24 sek. o 1 dł. Tot zw. 50, fr. 23 i 20 zł.

Gonitwa V. Dyst. 1600 mtr.: 1) Cecora, 2) Aza, 3) Wojak w 1 m. 44½ sek o 1 dł. Tot. zw. 31, fr. 16 i 49 zł.

Gonitwa VI. Dyst. 2100 mtr.: 1) Chocim, 2) Cylicja, 3) Bohater w 2 m. 21 sek. o 1½ dł. Tot. zw. 10, fr. 11 i 11.

Następne wyścigi w niedzielę o godz. 4 popoł.

Ofiary.

Na ofiary powodzi.

M C. mk. 50 miljonów.

Na ofiary wypadków krakowskich.

Piotr Maciejewski mk. 5 miljonów.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.